Nr. 175. Poniedziałek, 3 Sierpnia 1885. Rok 75.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z d. 5 lipca b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór p. Alberta Strzeleckiego, właściciela części dóbr Komarnik, na prezesa rady powiatowej w Turce.

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 lipca b. r. rabinowi i kaznodziei niemieckiemu izraelickiej gminy wyznaniowej we Lwowie Bernardowi Löwenstein, w uznaniu jego długoletniej, pełnej zasług i z pożytkiem ogólnym działalności, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 lipca b. r. wychowańców c. k. akademii Terezyańskiej: Branko Adamovicha de Csépin, Edwarda hr. Kielmansegg, Waleryana Melitona z Pieńczykowa Pieńczykowskiego, Achaza barona Kemeny v. Magyar Gyerö Monostor i Aladara Moricz de Teesö, zamianować najmiłościwiej c. k. paziami.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował auskultanta, dr. Władysława Chrząszczyńskiego, adjunktem sądu powiatowego bez stałego miejsca służbowego dla krakowskiego okręgu wyższego sądu krajowego.

Minister wyznań i oświecenia zamianował suplenta c. k. państwowego gimnazyum w Sanoku, Hilaryona Gmytryka, grecko-katolickim katechetą w c. k. gimnazyum państwowem w Samborze.

C. k. rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczas. Mieczysława Lenartowicza w Dulczy Wielkiej rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dulczy wielkiej; nauczyciela tymczasowego Michała Kordasiewicza w Rolowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rolowie; nauczyciela tymczasowego Jana Batkę w Borowy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Borowy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 sierpnia.

Konserwatywny gabinet angielski zdołał w stosunkowo dość krótkim czasie pozyskać względną przychylność Europy, a co ważniejsza przekonać, że mimo zapowiadanej stanowczości w obronie interesów angielskich, gotów jest wszakże w każdej chwili do solidarności z intencyami pokojowemi. Postawa ta, która w części zrehabilitowała politykę Anglii, opłaca się sowicie lordowi Salisbury'emu. Doprowadzenie do skutku dziewięciomilionowej pożyczki egipskiej, poczytać można za poważny objaw w polityce współczesnej. Jeżeli się rozważy, w jak trudnych warunkach urzeczywistniona została ta operacya, to mimowoli nasuwa się pytanie, czy umożliwienie jej nie jest poniekąd wyrazem zaufania Europy dla ministerstwa Salisbury'ego. Trzeba bowiem uwzględnić, że od chwili zburzenia Aleksandryi sprawa egipska przedstawiała się nietylko jako interes angielski, ale przedewszystkiem jako będąca w zawieszeniu kwestya europejska. Ministerstwo Gladstone'a rozpoczęło wprawdzie akcyę nad Nilem, ale działalność tę poczytywano jako obracającą się za obrębem międzynarodowych interesów Europy. Oświadczano natomiast, że mocarstwa, jakkolwiek są niebiorącym udziału widzem, zastrzegają sobie jednak na później zbadanie stanu rzeczy, który wytworzy polityka Anglii w Egipcie. Wiadomo z całego przebiegu usiłowań ministerstwa Gladstona, że polityka jego w sprawach Egiptu doznała bezwarunkowo niepowodzenia, i że ostatecznie rozstrzygać miały mocarstwa. Zapowiadano, że do decyzyi może przyjść nawet bez udziału Anglii, jeżeli p. Gladstone dłużej pozostanie na stanowisku wyłączności interesów angielskich. Nie bez podstawy więc twierdzić można, że lord Salisbury nadspodziewanie prędko umiał wpłynąć na zmianę zapatrywań w sferach dyplomatycznych. Ale jeżeli przyszło do tego, to niewątpliwie skutkiem zamanifestowania, że polityka angielska liczyć się odtąd będzie z interesami reszty mocarstw europejskich w Egipcie.

Nie tak na pozór pomyślny jest stan gabinetu pod względem spraw wewnętrznych. Rozprawy parlamentarne z ostatniego tygodnia, w których epizodycznym przedmiotem była Irlandya, wywołały ponownie antagonizm kół liberalnych, a nawet, jak utrzymują i pewnej frakcyi konserwatywnej. Obwinienie posłów irlandzkich przez byłego członka gabinetu liberalnego, Brighta, wzbudziło w stronnictwie irlandzkiem oburzenie. Zarzut Brighta był wprawdzie ciężki, ale wypowiedziany nie w parlamencie. Byłoby może nie przyszło do scen, odkrywających słabe strony ministerstwa Salisbury'ego, gdyby zarzutu Brighta nie podniósł był jeden z posłów irlandzkich. W ten sposób z walki frakcyjnej, która się odbyła przy uczcie na cześć lorda Spencera, przyszło do kampanii politycznej. Bright zarzucił Irlandczykom, członkom parlamentu, brak lojalności i sympatye dla czynów zbrodniczych. Zarzut ten chcieli posłowie irlandzcy osłabić naganą parlamentarną, i sprzeciwiono się jedynie dlatego wnioskowi nagany, że oskarżenia nie wygłoszono w Izbie gmin. Ale sprawa raz podniesiona wywołała starcie. Lord Churchill i minister Hicks-Beach wystąpili w obronie posłów irlandzkich, a obrona ta, według organów liberalnych, wywołać miała zgorszenie w kołach patryotycznych, liberalnych zarówno, jak zachowawczych. Przyczyną zgorszenia zaś ma być fakt, że gabinet, robiąc się rzecznikiem Irlandczyków, zawarł widocznie sojusz z posłami irlandzkimi, których poparcie chce sobie przy wyborach zapewnić. Widać więc z powyższego, że przyczyną zgorszenia jest właściwie fakt pozyskania przez gabinet sprzymierzeńca, więc siły dość znacznej przy wyborach. Niedawno bowiem twierdzono, że gabinet wdaje się w układy ze stronnictwem irlandzkiem, co w przypuszczeniu, iż czyni jakieś potajemne obietnice, mogło gorszyć, ale sama możność pozyskania niechętnego dotychczas czynnika przez odpowiednią politykę, nie mogłaby wywołać tak wielkiego zgorszenia, które można poczytać za przesadne. Że tak jest, wnioskować można i ztąd, że jeden z dzienników liberalnych odzywa się z ubolewaniem, iż liberalni nie umieli pozyskać stronnictwa irlandzkiego. Czy więc to, co poczytywane jest za dodatnią stronę byłego gabinetu liberalnego, można tak bezwarunkowo nazwać słabością ministerstwa Salisbury'ego? Zdaje się, że nie, i że w miarę powodzeń zewnętrznych gabinet ten musi być narażony na wycieczki wewnątrz, wycieczki jednak tylko na pozór groźne.

LISTY
ks. Maryi z Czartoryskich Wirtembergskiej do Tadeusza Mostowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Rozumna i kochająca siostra, nie mogła by bratu delikatniej lepszych i zdrowszych rad dawać. Pośród lekkoduchów ówczesnych, księżna Marya odznacza się braniem życia z poważnej i surowej strony, wie, że życie nie może być jedną sielanką, ani karnawałem od początku do końca. Z kąd się to u niej wzięło? bo ani z krwi, ani z wychowania, ani z codziennych przykładów. Niech ludzie gadają co chcą o prawie dziedziczności, wyjątki są tak liczne i tak krzyczące, że regułę obalają. W końcu XVIII wieku ojcowie najobojętniejsi na dobro ojczyzny, drapiezcy fortuny pupliczej, płodzą i wychowują synów największych patryotów, poświęcających życie i mienie dla ojczyzny; córki matek rozwiązłych wyrastają na cnotliwe z gruntu niewiasty. Córce generałowej ziem podolskich, zranionej i skrzywdzonej w najdroższych, najświętszych uczuciach, podsuwano zewsząd czarę z napojem, który wszystkie rówienniczki pełnemi usty chłonęły; ona odpowiadała, że to nie dla niej lekarstwo. Mężatka niekontenta z małżonka, albo znajdująca lepszą partyę, szła do rozwodu jak do kadryla, bez zająknięcia, ona rozwieść się rozwiodła, ale pokazuje złe skutki powszechnie praktykowanej kuracyi, i to człowiekowi, który jej już dla siebie próbował. Andrzej Koźmian opowiada w swoich *Wspomnieniach*, że kiedy księżna Marya namawiała matkę, już w podeszłym będącą wieku, żeby się raz przecież wyspowiadała, księżna generałowa odrzekła: Moje dziecko, żaden ksiądz nie uwierzy, jak mu zacznę wyliczać, com dokazywała! Księżna Marya wierzy, chodzi do spowiedzi w wielką sobotę, może i częściej, po spowiedzi rozpamiętywa *Julie on les souterrains de Mancini*, ale „znalazła sobie nowe zatrudnienie które ją zajmuje i bawi, pisze książkę do nabożeństwa" i oznajmiając to Wolteryaninowi Mostowskiemu, pozwala mu się śmiać z jej myśli niebiańskich (*pensées célestes*), gdyż te myśli „nieraz w życiu ją pocieszyły, orzeźwiły, uczyniły szczęśliwszą i lepszą". Pomimo wszystkich przejść i cierpień, zachowała świeżość i słodycz serca, spokój umysłu, nie zgorżkła. W osobie małżonka poznała ród męzki z najsmutniejszej strony; *son désolant système* nie mógł znaczyć co innego, jak mocne postanowienie, żeby szczęścia więcej nie próbować, a jednak przyznaje: bez mężczyzn zawsze źle na świecie. Siostra miała przykrości w pożyciu, szwagier dziwaczył, ona na to: „*Il ne serait pas mari, s'it nétait pas* dziwakiem *quelque fois, c'est leur péché originel á tous*"; ani słowa o smutnej doli kobiet i tyranii mężów. Prawda, że to dopiero pani Sand wprowadziła w modę. A moda wiele znaczy.

W owych czasach, każdy prawie co pisać umiał, kleił wiersze, albo co najmniej prozą malował swoje uczucia i wrażenia. Czytając i ucząc się na pamięć cudzych wierszy, nabijano sobie głowę rymami, które służyły następnie do konfekcyonowania własnych i niby oryginalnych; końcówki pasowały do siebie jako tako, wiersze były liche, wodniste, często brakowało w nich myśli i sensu całkowicie. Po polsku mało kto mówił i pisał, język francuski łatwiej naginał się do małpowania mdłych wzorów. Kursowała polska Marsylianka po francusku, z wracającą po każdej strofie zwrotką:

Sarmates belliqueux!
Levez-vous, il est temps!
Brisez ces fers honteux!
Trépas à vos tyrans!

W Puławach z dawiendawna kwitła fabrykacya okolicznościowych poezyi, patryotycznych i romansowych; teraz był to sposób zabijania czasu. W braku lepszych tematów, opiewano kwiatki i ptaszki, z dodatkiem ulopku czułości. Mostowski, recytujący z pamięci od deski do deski całego Delille'a, który pytany, jaka jest najlepsza edycya jego poezyi, odparł: „*Ma meilleure édition, c'est le comte Mostowski!*" pokazywał drogę i mentorował: „Proszę wierzyć, żem nie próżnowała, pisze księżna Marya, i pokleiłam niegodne wierszyki, które załączam, odkładając na bok miłość własną. Mogłabym je opiłować i wygładzić, ale już muszę się na bal ubierać *et foncièrement une jolie toilette est un évènement plus important que de vilains vers.*" Innego razu posyła „*une pauvre petite complainte*", pełną omyłek, ale przeznaczoną do śpiewu, nie do czytania i skomponowaną przy klawicymbale, „półpłacząc, pół śpiewając. Arcydziełami nie mogę służyć, bo się gdzieś zapodziały, mam za to dwa kawałki prozy, dwie malatury uczuć i wrażeń."

Listy były widocznie pisane od jednego rzutu, bez przygotowania, świadkiem liczne przekreślenia i częste żydy, za które autorka w nawiasie korespondenta uprzejmie przeprasza. Czem korespondencya staje się poufniejszą, tem więcej w niej mazania i żydów; sama księżna zwraca na to uwagę Mostowskiego. W listach przeto znajdujemy księżnę taką, jaką była w istocie, jej prawdziwe myśli i rzeczywiste wrażenia, wiernie oddane. Otóż raz opisuje mu „dzień bardzo szczęśliwy": „*Vous allez faire de grands yeus et croire,* że coś bardzo osobliwego mi się stało: otóż nic wcale osobliwego i owszem *dans le genre le plus simple du monde.*" Opowiadanie jest tak proste iż się doskonale daje przetłómaczyć; zdania w oryginale po polsku wyrażone, podkreślam: „Było to w wielką sobotę. Wstałam o siódmej, wyszłam sobie w najpiękniejszy ranek, poszłam do kościoła do spowiedzi, szczerze, okrutnie szczerze Pana Boga prosiłam o wszystko co mnie obchodzi na świecie i tak byłam przejętą, żem pewna była, że mnie koniecznie wysłucha, złożyłam całkowicie mój los w dłoń tej istoty dobroczynnej (*Etre beinfaisant*), będącej przecież najlepszym przyjacielem, jakiego mieć możemy. Wyszłam z kościoła z zupełnym spokojem, zdawało mi się, że jestem lżejszą, powietrze było łagodne, pola się uśmiechały, wszystko widziałam w różowym kolorze, wszystko zdawało mi się łatwem. Od Włostowic do Puław, nie przyszła mi ani jedna myśl szorstka i kanciasta, tylko wszystko się tak gładko układało w mojej głowie i moja dusza była tak spokojna, jak powietrze tego pięknego poranku, którego długo niezapomnę. Wróciwszy, zastałam wszystkich przy śniadaniu i w dobrym humorze, jedli i śmiali się. Po śniadaniu poszłam do Marynek i z moim ogrodnikiem, który nie zna nazwiska ani jednej rośliny, ale pełen jest

SPRAWY MONARCHII

(*Dzienniki wiedeńskie i peszteńskie w sprawie znanych wniosków praskiej Izby handlowej. — Rozporządzenie ministeryalne przeciw wiwisekcyom*).

Wszystkie dzienniki wiedeńskie i peszteńskie zajmują się dzisiaj prawie wyłącznie znanemi wnioskami praskiej Izby handlowej w sprawie austro-węgierskiego Banku. Pomiędzy innemi pisze *Presse*, że żądania czeskie dążą do federalizacyi instytucyi finansowej i kredytowej Monarchii i że dla tego poważna dyskusya nad niemi jest niemożebną. Austro-węgierski Bank zresztą zadowalnia w dzisiejszej swojej formie wszystkie słuszne życzenia. *Presse* czyni dalej uwagę, że podwyższenie dotacyi dla filii czeskiej możebnem jest też i przy utrzymaniu dotychczasowego ustroju wspólnego Banku a to tem bardziej, iż i dla tej instytucyi musi być bardzo pożądanem, jeżeli zasoby jej w Czechach znajdą korzystne zużytkowanie. Również i *Fremdenblatt* utrzymuje, że żądania czeskie nie dadzą się pogodzić, ani ze stanowiskiem wspólnego austryacko-węgierskiego Banku, ani w ogóle z jego istotą, jako instytucyi banknotowej.

Peszteński *Nemzet*, poświęcając temu przedmiotowi osobny artykuł, podnosi, iż żądania, uchwalone w tej formie jak to uczyniła praska Izba handlowa, nie nadają się bynajmniej do dyskusyi. Być może, iż Czesi popierać będą swoje żądania w Radzie państwa, nie da się jednak przypuścić, aby mogła się znaleźć większość, któraby chciała popierać plany tego rodzaju.

Instytucya praska, nazwana z godną uznania skromnością „filią główną“, odpowiada w zupełności obecnie istniejącym zakładom głównym w Wiedniu i Peszcie. *Quod uni justum, alteri aequum*. Praga i Czechy nie są niczem więcej, jak Lwów i Galicya, niczem innem, jak Styrya, Karyntya, Dalmacya i Austrya Górna. Te prowincye mogłyby z takim samym powodem żądać dla siebie podobnych filij głównych z osobnemi dyrekcyami. Właściwie zbytecznem jest rozpisywać się o szczegółach wniosków praskich, interesującym jest jednak ustęp, mówiący o delegowaniu jednego członka dyrekcyi czeskiej do dyrekcyi wiedeńskiego zakładu głównego. Gdyby zasadę tę zastosowano także do innych prowincyj, dyrekcya banku stałaby się jakąś delegacyą federalistyczną.

Pesti Naplo, który dłuższy czas marzył o czesko-węgierskim aliansie, jest także zupełnie przeciwny projektom praskiej Izby handlowej, które, zdaniem jego, mają wyłącznie polityczny charakter i dążą do utworzenia austryacko-czesko-węgierskiego banku. Na taką wspólność nie mogą się Węgry żadną miarą zgodzić. Jeźli Węgry zrzekły się już utworzenia osobnego banku, to nie mogą się zgodzić na trialistyczny charakter banku, coby musiało pociągnąć za sobą federalizm bankowy. I cóżby powiedziano, gdyby Kroacya z podobnemi wystąpiła roszczeniami? Nie zgodzilibyśmy się nigdy na przedłużenie przywileju banku pod warunkami sformułowanemi w Pradze.

Pester Loyd pisze: Żądania czeskie w kwestyi bankowej, tak jak one wypowiedziane zostały w znanej uchwale praskiej Izby handlowo-przemysłowej, uważane są, jak nam donoszą z Wiednia, w sferach bankowych za nienadające się do dyskusyi. Nie ma też żadnej wskazówki, z którejby wnosić można, że rząd austryacki sprzyja tym ekscentrycznym wymaganiom, a tem mniej, że się z niemi identyfikuje, ponieważ musiałoby to naturalnie spowodować rozwiązanie wspólności bankowej między obiema połowami Monarchii.

— Dzienniki wiedeńskie podają rozporządzenie p. Ministra wyznań i oświaty, barona Conrada, w sprawie położenia tamy nadużyciom lub też idącym za daleko zastosowaniom demonstracyj z żyjącemi zwierzętami. W rozporządzeniu tem postanowiono co następuje w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych: Demonstracye (wiwisekcye) na żyjących zwierzętach mogą być przedsiębrane wyłącznie w celu poważnych badań i wyjątkowo jeśli jest to nieodzowne w interesie nauki. 2) Podobne badania mogą być wykonywane tylko w zakładach medycznych, autoryzowanych przez państwo. 3) Tylko przełożeni zakładów i docenci (asystenci) są uprawnieni do przedsiębrania wiwisekcyj. Mogą oni także pozwalać dokonywać je stojącym pod ich nadzorem i odpowiedzialnością doświadczeńszym lekarzom i kandydatom medycyny. 4) Przeznaczone do demonstracyj zwierzęta, jeźli to jest możliwem bez uszczerbku dla nauki, powinny być głęboko uśpione. 5) Do demonstracyj, które mogą być także przedsiębrane na zwierzętach niższego gatunku, powinny być używane tylko takie a nie zwierzęta wyższego gatunku.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Alokucya papieska.)

Na tajnym konsystorzu w dniu 27 lipca Ojciec św. wygłosił do członków św. kolegium następującą mowę:

„Czcigodni Bracia!

Od chwili, w której po raz ostatni z tego dostojnego miejsca do Was się od zywaliśmy, wyrażając żal Nasz głęboki z powodu zajścia, które Nas niedawno boleścią napełniło — nie brakło przyczyn, które dawniejsze Nasze utrapienia i troski odnowiły.

Na pierwszem miejscu niezawodnie położyć należy zakaz nie pozwalający w tej stolicy chrześciaństwa oddawać Panu Bogu publicznie tej czci, która we wielu niechrześciańskich i kacerskich państwach jest dozwolona.

Mamy tu na myśli cześć i pokłon, który oddawać zwykliśmy publicznie Najświętszemu Sakramentowi, niesionemu do chorych — której tutaj w Rzymie publicznym dekretem zakazano.

Zakaz ten jest tem dotkliwszy, ponieważ przeciwnicy Kościoła, rozsiewając i ukracając z jednej strony słuszne prawa Kościoła, z drugiej strony bezkarnie popuszczają cugli rozkiełznanej swawoli. — Gdyby prawie każdy dzień nie dostarczał nam aż nadto wyraźnych dowodów, dość wymownie świadczyłoby o tem to, co się tutaj stało przed kilku miesiącami, gdy wolnodumcom i ateuszom, największym wrogom chrześciaństwa, pozwolono tutaj w Rzymie odbyć swój kongres doroczny, aby tutaj przeciw katolicyzmowi we własnej jego twierdzy, za wspólną naradą, walkę zaciętą rozpocząć.

To się dzieje u Nas w domu Nie weselsze atoli z zagranicy po większej części dochodzą wiadomości. Francya niemałym napełnia nas smutkiem, gdy patrzymy na liczne i wielkie przeszkody, na jakie tam bieg spraw Kościoła św. jest narażony.

To samo powiedzieć możemy o Niemczech, co do których niczego więcej nie życzymy i nad niczem więcej nie pracujemy, jak nad tem, aby pomiędzy sprawą Kościoła katolickiego a interesami świeckiemi stała zapanowała harmonia.

Jednakże w zwalczaniu tych trudności potrzeba nadzwyczajnych wysileń.

Z tych to przyczyn należy, jeśli kiedykolwiek, to niezawodnie dzisiaj mężnie i zgodnie w zwartym szeregu za prawdę i sprawiedliwość się potykać.

Nam dobrze wiadomo, jak wielki jest ogrom Naszych obowiązków i dlatego ufność naszą w Panu przedewszystkiem położywszy, nie ustaniemy w pełnieniu Apostolskiego urzędu Naszego i wszelkich dokładać będziemy starań.

Jak dotychczas, tak i nadal z największą gorliwością bronić i dochodzić będziemy praw tej świętej Stolicy Apostolskiej.

Jak wielce Wy Czcigodni Bracia w tej pracy pomocni nam jesteście nauką, radą i mądrością Waszą, to o tem już od dawna z doświadczenia wiemy.

Nie bez przyczyny też liczymy na pomoc tych znakomitych mężów, których zaleconych męztwem, roztropnością, nauką i przywiązaniem do tej św. Stolicy, dzisiaj do świetnego grona Waszego zaliczyć postanowiliśmy.“

Tutaj Ojciec św. wyliczył znane już nazwiska sześciu purpuratów, a gdy Kolegium św. nic przeciwko ich wyniesieniu nie miało, mianował ich kardynałami świętego rzymskiego Kościoła.

(W sprawie wydalania z Prus obcokrajowców.)

Zwiększająca się z dniem każdym liczka wydaleń z Prus poddanych rossyjskich daje wielu dziennikom berlińskim powód do utyskiwań i uwagi, że gdyby obecnie sejm obradował, sprawa ta stałaby się niezawodnie ponownie przedmiotem interpelacyi i bardzo poważnej dyskusyi. Dzienniki podnoszą, iż pomiędzy innymi wydalono robotnika z Górnego Szląska, który od lat 24 pracował w kopalniach i stał się inwalidą skutkiem czego pobierał 12 marek miesięcznej zapomogi. Władze policyjne odprowadzają codziennie do granicy całemi tłumami banitów wraz z ich żonami i dziećmi.

Do dzienników poznańskich donoszą, iż władze rossyjskie oddanych w ich ręce wychodźców z Prus, pozostawają dotąd zupełnie w spokoju. Każą im się starać o zajęcie w kraju, ile możności w stronach rodzinnych, zapisują sobie wszelkie szczegóły i na tem koniec, przynajmniej na teraz. Nie słychać nawet, iżby na kogo nałożono jaką karę za wyjście z kraju czy to bez paszportu, czy też za paszportem, którego nie odnowiono, a nawet i takich, którzy przed poborem wojskowym zbiegli i są jeszcze w wieku do wojskowości obowiązującym, dotąd przynajmniej, wcale jeszcze nie turbowano. Mówią, że niektórzy z urzędników powiedzieli przybywającym, iż się dostaną w dobre i korzystne dla nich strony, ale w powiatach nadgranicznych nie pozostaną. Z tego niektórzy wnoszą, że Rossya przysposabia gromadne przesiedlenie odstawionych jej ludzi w dalsze swoje gubernie. Tymczasem przyznać trzeba władzom rossyjskim, że postępują sobie z biednymi wygnańcami po ludzku.

Jako odwet ze strony Rossyi przytaczają dzienniki, iż gdy niejaki Schön, Niemiec szląski, rozpoczął w Sosnowicach budowę wielkich warsztatów tkackich, władze rossyjskie zakazały dalszej budowy bez podania powodów.

Hr. Henkel-Donnersmarck chciał przy swych zakładach żelaza, zwanych hutą Puszkina zbudować wielkie magazyny — pozwolenia odmówiono *brevi manu*.

(Podróż ministra Bratiano.)

Podróż prezesa gabinetu rumuńskiego Bratiana do Marienbadu dała powód do rozmaitych kombinacyj, głównie handlowo-politycznego charakteru, a to przeważnie na tej podstawie, iż p. Bratiano w czasie podróży odwidzi prawdopodobnie Wiedeń i Peszt. Że prezes gabinetu rumuńskiego, pisze *Presse*, przy tej sposobności zetknie się z kierującemi osobistościami naszej Monarchii, i że w takim razie nie da się uniknąć dyskusyi na handlowo-polityczny temat, zdaje się być wielce prawdopodobnem. Natomiast niektóre koła publicystyczne Rumunii zdają się posuwać nieco za daleko swoje oczekiwanie, zapowiadając, że podróż zagraniczna Bratiana spowoduje podobny zwrot w polityce handlowej Rumunii, jaki utorowany został w polityce zagranicznej podróżą króla Karola w jesieni roku 1883 do Berlina i Wiednia. Wprawdzie i do Rumunii odnosi się maksyma, iż trwały i dobry polityczny stosunek możliwym jest tylko w związku z utrzymaniem jakich takich przynajmniej węzłów w kwestyach ekonomicznych, przedewszesną jednak byłoby rzeczą, gdyby w Bukareszcie już teraz uregulowanie stosunku do naszej Monarchii łączono z zawarciem czegoś w rodzaju unii celnej pomiędzy oboma środkowo-europejskiemi mocarstwami.

(Jubileusz pułku rossyjskiego.)

Piszą do *Wiener Ztg.*: Keksholmski pułk grenadyerów, którego szefem jest Najj. Cesarz Franciszek Józef, obchodził dnia 23 lipca w Warszawie 175-letni jubileusz swojego istnienia, a 50ty dnia, w którym pułkowi na wieczne czasy została nadaną nazwa „pułk Cesarza austryackiego“. Do cesarskiego szefa wysłano następujący telegram:

„Keksholmski pułk Waszej Cesarskiej Mości, obchodząc pięćdziesięcioletni jubileusz mianowania po wieczne czasy Cesarza Austryi szefem pułku, wychyla w najgłębszem uszanowaniu, zupełnej uległości i gorącej wdzięczności toast na pomyślność Waszej Cesarskiej Mości, swojego Najjaśniejszego szefa.“

Odpowiedź telegraficzna na powyższą depeszę brzmiała:

„Wyrażając radość z dzisiejszego telegramu o uroczystym obchodzie dnia, w którym pułk od pół wieku nosi nazwę Imienia Cesarza Austryi, dziękuję panom oficerom, tudzież szeregowcom walecznego pułku i wypowiadam Moje serdeczne życzenie bezustannej pomyślności. Franciszek Józef.“

Pełnomocnik wojskowy przy austryacko-węgierskiej ambasadzie w Petersburgu, adjutant przyboczny, podpułkownik Klepsch wzniósł na bankiecie następujący toast: „Grenadyerzy! Mój Władca i Pan, szef waszego pułku, Cesarz Franciszek Józef I, przysłał mię tutaj, abym złożył wam życzenia z powodu uroczystości pułkowej. W imieniu Jego Ces. Mości wznoszę toast na cześć sławnego keksholmskiego pułku“. Przeciągłe i długotrwające „ura“ było odpowiedzią na ten toast. Następnie podpułkownik Klepsch wręczył komendantowi pułku generałowi Szulginowi, siedmiu oficerom i tyluż podoficerom i szeregowcom pułku ordery i inne wyszczególnienia nadesłane przez Monarchę. Komendant pułku generał Szulgin w imieniu pułku podziękował w najserdeczniejszych i najczołobitniejszych słowach i doręczył podpułkownikowi Klepschowi przeznaczony dla Najj. Pana i umyślnie w tym celu wybity złoty medal i wzniósł toast na cześć „przesławnej, walecznej armii austryackiej, z którą armia rossyjska a także pułk keksholmski walczyła wspólnie w wojnach tureckich wieku zeszłego a także w wyprawach r. 1813 i 1814“. Podpułkownik Klepsch wychylił toast na „powodzenie pełnej sławy armii rossyjskiej, pośród której żyje od lat dziesięciu i którą szczerze pokochał.“

---

dobrych chęci i gotów dla mnie choćby księżyc przesadzić, s a d z i l i ś m y e k s t r a w i e l e r ó ż n y c h r z e c z y, między innemi szpaler z kaliny i dzikich róż, co m i s i ę ekstra p o d o b a. O s t a t n i e k r z a k i dosadzałam, jak w dzwon uderzyli na obiad i wedle mego chwalebnego zwyczaju o k r u t n i e p ó ź n o p r z y s z ł a m, ale zamiast mnie połajać, jakby powinna, mama mnie uściskała. Po obiedzie, poszłam do siebie i z wielką przyjemnością spotkałam się z moją kanapą, c z y t a ł a m s o b i e *Julie ou les Souterrains de Mancini*. Wieczorem podczas herbaty przyjechał pan Zbyszewski z Petersburga, widział moich braci, wiele o nich opowiadał i przywiózł od mego b r a t a list bardzo długi, bardzo dobry i tak czuły, ż e m n i e t a k u s z c z ę ś l i w i ł a (*sic, la lettre*), ż e n i e umiem t e g o w y r a z i ć. Przy liście był łańcuszek z białym i czarnym kamieniem, i p i s z e m ó j b r a t, że to jest emblemat życia, ale on chce zawsze wziąść stronę czarną, żeby mi białą zostawić. Dawno już nic mi takiej nie sprawiło przyjemności. Po kolacyi, wróciłam do siebie, spiewałam jeszcze mój hymn (*l'hymne de minuit*, o którym często wspomina) i tak zakończyłam ten dzień, w którym nic nadzwyczajnego się nie przytrafiło, ale w którym używałam nieopisanego spokoju. *Que de rabachage! allez — vous dire, et vous aurez grandement raison! Je m'aperçois que je suis aussi bavarde en écrivant que je le suis peu en paroles, mais si je vous ennuie, c'est aussi votre faute, car foncièrement vous me gâtez. Adieu mon indulgent ami!*“ Jakżeż inną wydać się może ta sama księżna Marya, kiedy się wdaje w uczuciowe malatury, kiedy się sadzi na styl i produkcyę literacką. Jeden fragment, zatytułowany *Ma Promenade*, z datą 12 września 1798, opisuje ranną przechadzkę po parku puławskim. Kto Puław nie widział, nie dowie się, jak wyglądały; figuruje tam *la magique imagination*, trawa świeżo skoszona, mirt, rozmaryn, kasztan, pawie, kobiety Wschodu i inne różności, pomięszane z sobą niewiadomo po co i dla czego. Dwadzieścia lat temu może podlotki na pensyi pisywały jeszcze ćwiczenia w podobnym guście; teraz już pewno żadnej takie bajanie nie postanie w głowie. Drugi fragment, *Le Laurier rose*, jeszcze bardziej mdły, jeśli można, opowiada rozmowę doświadczenia z młodością. Pierwsza, *Palmérie*, to zapewne księżna Marya; druga, *la jeune Aglaé*, jej siostra Zofia, bo na tytule czytamy dedykacyę: *à ma jeune soeur!* ale można dać szyję bezpiecznie, że księżna Marya w rzeczywistości siostrze przenigdy takich wodnistych andronów nie pleta.

Między rokiem 1840 i 1860, kiedyśmy się nurzali w bezdennych głębiach duchowych, pewien obywatel znakomity wystawił w Warszawie figurę przed kościołem Na szpetnych schodach, prostokątny kamień aż się prosił o zapełnienie pustki. Znakomity obywatel mieszkał w sąsiedztwie, codzień tamtędy przechodząc, spostrzegł o co idzie, zapragnął upiększyć front swego kościoła parafialnego i Panu Bogu cześć oddać. Chłop na wsi stawia figurę drewnianą, pomalowaną na zielono i różowo; w jednej wsi galicyjskiej widziałem w kaplicy przy drodze św. Michała, czy Jerzego, w greckim chełmie, plisowanej spodniczce wyżej kolan, sandałach i z krótkim mieczem, depczącego krokodyla; w Warszawie kamieniarz wykuł Chrystusa, upadającego pod krzyżem *Post facto*, w Paryżu, dorobiono legendę kamiennej figurze, która miała być głęboką allegoryą i procrotwem wielkich wypadków dziejowych. Żaden biograf znakomitego obywatela nie pominął kamiennej figury, prawie żaden nie omieszkał dodać: Co się działo w tej duszy, kiedy stawiał figurę? Za odpowiedź kładziono znak zapytania, parę wykrzykników i kilka kropek. Efekt był olbrzymi, niejeden czytelnik łamał sobie głowę nad tą szaradą drukarskiego kunsztu, a zupełnie daremno, bo w prozaicznej i prosto myślącej duszy znakomitego obywatela prawdopodobnie nic się nadzwyczajnego nie działo. Na schyłku XVIII wieku równe powodzenie miały floryturу stylistyczne *à propos de bottes*, spacer czy kwiat służył za pretekst, takie same wrażenia można było wymyślić, nie wstając od stolika, takie same rozmowy prowadzić nad oleandrem albo pokrzywą. Za jakie lat sto, gdy nasze sekreta powierzane bibule wyjdą na jaw, jeżeli papier trwalniejszy wytrzyma tak długo, gotowo się pokazać, że młode mężatki zamieniały z pannami traktaty o kuzynostwie człowieka z małpą i emancypacyi ludzkości z pod tyranii ruchomego kapitału. Co czas, to obyczaj; człowiek wynajduje sobie coraz nowe zabawki i patrząc na cacka poprzedników, wzrusza ramionami: co się to też w tych głowach kręciło!

(Dokończenie nastąpi.)

HENRYK LISICKI.

(Anglia i Włochy.)

Z Rzymu donoszą, że poseł angielski przy dworze włoskim, sir Savile Lumley udał się do Wenecyi na uroczystość spuszczenia na morze statku *Morosini* głównie dla tego, ażeby się tam spotkać z Depretisem. Poseł angielski miał zamiar rozpocząć z prezesem gabinetu włoskiego rokowania o ewentualną interwencyę Włoch w odsieczy Kassali, lub o współudział Włoch w dalszej czynności w Sudanie. Równocześnie jednak nadmieniają, że p. Depretis nie chce wdawać się w rozbiór tego projektu i z tego powodu nie przybył do Wenecyi. W samej rzeczy w doniesieniu telegraficznem o uroczystości poświęcenia statku i przyjęcia poselstwa marokańskiego w Wenecyi, nie było wzmianki o obecności Depretisa. Donoszą natomiast, że p. Depretis natychmiast z Medyolanu udał się prosto w Wogezy do miejscowości Contrexeville, gdzie przepędzić ma kilka tygodni. Prezes gabinetu umyślnie uchylić się miał od tej konferencyi, najpierw dla tego, że nie poczytuje obecnej chwili za stosowną do omawiania projektu, a powtóre że poseł angielski żądać ma kategorycznej odpowiedzi: tak — lub nie. Sir Savile postanowił więc konferować bezpośrednio z królem Humbertem. Jakoż w depeszy z Wenecyi pod d. 1 b. m. wysłanej do dzienników zagranicznych czytamy: Poseł angielski był wczoraj na audyencyi u króla. Poczytują za fakt niepodlegający wątpliwości, że na audyencyi udzielonej posłowi, przedstawił sir Lumley polityczne zamiary swego rządu. W ciągu uroczystego przedstawienia w teatrze Fenice, rozmawiał król prawie wyłącznie tylko z Lumleyem i hr. Robilant.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Stryjówka, w powiecie zbarazkim, na dokończenie budowy kościoła, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **Mianowania w c. k. armii.** Podpułkownik August hr. Dillen-Spiering, nadliczbowy w pułku ułanów nr. 5, przydzielony do boku generalnego inspektora kawaleryi, mianowany komendantem pułku ułanów nr. 11, z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia.

Major Oskar Mayer-Winterhalde, z pułku piesz. nr. 15, na podstawie superarbitru, jako niezdatny do służby wojskowej, przeniesiony został w stan spoczynku z zastrzeżeniem użycia do służby lokalnej

Lekarze sztabowi: dr. Józef Kränkl i dr. Emil Winter przeniesieni: pierwszy ze szpitala garnizonowego w Wiedniu do takiegoż szpitala w Krakowie, drugi ze szpitala garnizonowego w Krakowie do 30 dywizyi pieszej, jako lekarz naczelny.

Starszym lekarzem rezerwowym mianowany wojsk. elew lekarski I klasy, dr. Teofil Bakowski; lekarzem asystentem rezerwowym wojsk. elew lekarski I klasy dr. Jakób Rosenthal a lekarzem asystentem wojsk. elew lekarski II kl. dr. Józef Madeyski

(*L.*) **Drohowyże** 1 sierpnia. (*Oryg. koresp. Gaz. Lwowskiej*). Tegoroczny popis uczniów i uczenic szkoły ludowej, w znanym powszechnie zakładzie drohowyzkim, odbył się po raz pierwszy, pod przewodnictwem nowego kuratora, Henryka hr. S k a r b k a, który na tę uroczystość przybył ze Lwowa wczoraj wieczorem, wraz z rodziną swoją. Dzisiejszym rannym pociągiem przybyli ze Lwowa: Dr. Wereszczyński, członek Wydziału krajowego; ces. radca p. Bodyński, szef biura Izby handlowej i radny miasta; dalej pp. radni: Świsterski, Michalski, Skarbek (stolarz), Niemczynowski i Głodziński; z okolicy przybyli pp. posłowie: Dawid Abrahamowicz i Emil Torosiewicz; przybyła także p. hr. Łączyńska z córką. Około godziny 10 z rana rozpoczął się popis. Z katechizmu egzaminował proboszcz z Mikołajowa, ks. Dąbkiewicz; z innych przedmiotów szkolnych, jak: z czytania, dziejów ojczystych, geografii, rachunków, języka niemieckiego i t. d., egzaminowała uczenice kierująca nauczycielka, Siostra Felicyanka, uczniów zaś pytał jeden z nauczycieli, dyrektor bowiem zakładu, p. Juliusz Starkel, z powodu niedyspozycyi, nie mógł w roku bieżącym wziąć udziału w tej uroczystości szkolnej. Z d z i e w c z ą t uczęszczało w r. 1884/5: do pierwszej klasy 35; do drugiej 24; do trzeciej 26; do czwartej 23. Z dziewcząt, tak zwanych rzemieślniczek, uczęszczało do piątej klasy 32, a do szóstej klasy 25. Razem było tedy 165 dziewcząt. Z c h ł o p c ó w uczęszczało: do pierwszej klasy 8; do drugiej 18; do trzeciej 61; do czwartej A. 31; do czwartej B. 20; z chłopców zaś pracujących po warstatach uczęszczało do piątej klasy 22, do szóstej 37, a do siódmej 19. Uwolnionych od lekcyj było 24 chłopców; razem było ich tedy w zakładzie 240. Popis, jak zwykle wypadł dobrze; uczenice, odszczególniające się w naukach, tudzież uczenice, które zdały egzamin z dobrym postępem, otrzymały z rąk dostojnej córki kuratora piękne upominki; wszystkie zaś obdarzono cukierkami i łakociami. Po popisie przypatrywali się goście zręcznym popisom gimnastycznym, a następnie zwidzili warstaty, tudzież salę, w której były wystawione nader poprawne rysunki elewów warstatowych. Między niemi odznaczały się rysunki i olejny obrazek, wykonany wcale poprawnie przez Żurawskiego, lakiernika. Z uczniów, którzy w r. b. skończyli drugi oddział czwartej klasy, pewna część przejdzie do warstatów; liczba ich zawisła od liczby tych elewów, którzy opuszczą zakład. Wystawa wyrobów rękodzielniczych została w r. b. zamkniętą w Drohowyżu i przeniesioną do gmachu skarbkowskiego we Lwowie.

Przy uczcie, danej na przyjęcie gości po odbytym popisie, pierwszy toast na cześć Najj. Pana wzniósł kurator, hr. Skarbek; drugi toast wzniósł p. D. Abrahamowicz, na cześć i powodzenie nowego kuratora. Hr. Skarbek podziękował uprzejmie i wychylił puhar na cześć gości, dalej na cześć duchowieństwa i kierownika szkoły, ks. Pocieja. Wznoszono jeszcze kilka dalszych toastów, poczem towarzystwo, po krótkim pobycie w ogrodzie, gdzie popisywali się uczniowie wszystkich oddziałów ewolucyami czysto wojskowemi, wykonanemi z nadzwyczajną precyzyą, pożegnało uprzejmego gospodarza i odjechało podwodami do stacyi kolejowej w Mikołajowie, zkąd pospieszny pociąg odwiózł je do Lwowa.

— **Celem zwidzenia wystawy węgierskiej** w Budapeszcie przez Reprezentancyę miasta Lwowa przy współudziale szerszej publiczności, wybrała Rada miejska ze swego grona komitet, który zastanawiał się nad szczegółami projektowanej wycieczki i ułożył następujący program: Wycieczka urządzoną będzie wspólnie z krakowską Reprezentacyą miejską, a udział w niej wziąć mogą obywatele całego kraju. Zgłoszenia przyjmuje prezydyum Magistratu codziennie między 12 a 1 w południe najdalej po dzień 20 b. m. Wyjazd ze Lwowa nastąpi dnia 5 września br. o godzinie 5 po południu do Przemyśla, dalej koleją Łupkowską do Hatwan, gdzie nastąpi zjazd z Reprezentacyą krakowską. Z Hatwan wyruszy do Budapesztu osobny pociąg i stanie u celu podróży dnia 6 września o godzinie 3 z południa. W stolicy Węgier przyjmować będzie gości polskich stowarzyszenie tamtejszych Polaków i peszteńska rada municypalna. Na powitanie ze strony budapeszteńskiej Reprezentacyi miejskiej, odpowie w imieniu lwowskiej Rady miejskiej p. Mochnacki, a w imieniu krakowskiej dr. Szlachtowski. Koszta podróży zostały zniżone o 50 prc. Cena biletu jazdy w wagonie II klasy ze Lwowa do Hatwan wynosi 20, a w trzeciej klasie 14 zł.

— **Lwowska szkoła realna.** Sprawozdanie Dyrekcyi c. k. wyższej szkoły realnej we Lwowie, za rok szkolny 1885, wydane właśnie, poprzedza rozprawa matematyczna profesora dr. Placyda Dziwińskiego, pod tyt. „*Rys teoryi funkcyj peryodycznych jednej zmiennej*“, z trzema drzeworytami w tekscie. Zakład liczył w ubiegłym roku szkolnym 1 dyrektora, 14 profesorów, 3 zastępców nauczycieli, 3 aplikantów, 2 asystentów i 8 nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych. Rozkład nauk oparty jest dotąd na planie ministeryalnym dla szkół realnych galicyjskich z r. 1872. W ubiegłym roku szkolnym, zapisanych było uczniów 238, klasyfikowano 195. Z tych otrzymało 4 stopień I z odszczególnieniem, 125 stopień pierwszy, 15 stopień drugi, 16 stopień trzeci. 30 uczniów przeznaczono do egzaminu poprawczego po feryach. Podług narodowości, było na 195 uczniów, 179 narodowości polskiej, 7 ruskiej, 9 niemieckiej; podług wyznania: 162 rz kat., 8 gr. kat., 9 protestantów i 16 izraelitów. Podług wieku, było 7 uczniów urodz. w r. 1874, 19 w r. 1873, 25 w r. 1872, 32 w r. 1871, 23 w r. 1870, 22 w r. 1869, 25 w r. 1868, 18 w r. 1867, 13 w r. 1866, 5 w r. 1865, 3 w r. 1864, 1 w r. 1862, 2 w r. 1860. Stypendya pobierało 7 uczniów, w kwocie 1092 zł. Sprawozdanie zawiera wreszcie warunki przyjęcia ucznia do zakładu na przyszły rok szkolny 1885/6, i najgłówniejsze przepisy szkolne.

— **Dr. Aleksander Rogalski**, adwokat we Lwowie, zamianowany został przez wydział Izby adwokatów generalnym substytutem zmarłego adwokata, śp. dra. Michała Gnoińskiego.

(π) **W archidyecezyi lwowskiej** obrządku grecko-katolickiego zmarli: ks. Cyryl Bukojemski. pleban w Łanczynie; ks. Michał Torba, pleban w Niestanicach; ks. Gabryel Hlibowicki, pleban w Sokołowie; ks. Jan Czomkiewicz, pleban w Oleszkowie; ks Michał Kolankowski, pleban w Radczy; ks. Grzegorz Kocowski, pleban w Trybuchowcach i ks. Paweł Kuszlik, kapelan w Wistowy. Ks. Izydor Kalinowicz, administrator kapelanii w Chudyjowcach, instytuował się na toż beneficyum; ks. Meliton Łotocki, na kapelanię w Jakobówce; ks. J. Szczurowski, kapelan w Ilemiu, na probostwo w Strutynie wyżnym; ks. Włodzimierz Pawlikowski, na probostwo w Sinkowie; ks. Jan Kaliński, wikary w Sasowie, na kapelanię w Ładańcach; ks. Jan Stepanów, na kapelanię w Wiśniowczyku; ks. Włodzimierz Mykitka, administrator w Jelonkowatem, na probostwo w Kupczyńcach; ks. Aleksander Petrowicz, pleban w Czołhanach, na probostwo w Założcach nowych; ks. Jan Redkiewicz, na probostwo w Zarudziu; ks. Zenon Sieminowicz, na probostwo w Kluwińcach; ks. Szczepan Hawacki, pleban w Uwiślu, na probostwo w Jamelnicy; ks. Orest Derszko, kapelan w Ozezańce, na probostwo w Jeziernej; ks. Joachim Zarzycki, pleban w Jeziernej, na kapelanię w Ozezance i ks. August Łonkiewicz, administrator w Dubowcu, na toż beneficyum.

— **Burdy** i uszkodzenia cielesne zamąciły wczoraj spokój niedzielny. I tak Tomasz Mazur, skaleczył murarza, Karola Oplickiego nożykiem i przeciął mu policzek; zarobnik La[illegible], swego towarzysza Michała [illegible] nożem w twarz; a Barbara Bachowska, Julię Białoruską, kamieniem w czoło. Uszkodzonych oddano do głównego szpitala.

— **Nieostrożna jazda.** Jan Bandera, rozwoziciel pieczywa, uszkodził skutkiem nieostrożnej jazdy na ul. Gródeckiej Michała Petraszczuka, potrąciwszy go dyszlem w plecy; a Jan Wlichata najechał na wagon tramwajowy, i wyrządził tym sposobem szkodę na 8 zł., którą ściągnięto w kwocie 6 zł. od winowajcy na miejscu.

— **Zapiski policyjne.** S k r a d z i o n o czarny barani kożuch, sierak i dwa worki na pl. Węglanym z wozu. — Z g u b i o n o złotą szpilkę z dyamencikami wr. 6 zł., i kartki zastawnicze, jedną banku ruskiego, do l. 69545 na chustkę, za 1 zł., i zakładu zast. i kred. do l. 22143, na zł. zegarek, za 10 zł. zastawiony. — Z n a l e z i o n o 25go z. m bindę z drobnych perełek na ul. Łyczakowskiej. — Z a k w e s t y o n o w a n o zastawnicze kartki, opiewające: na złoty medalion z 9ma dyamentami, z których jeden wypadł, zastawiony 23 lipca b. r.; zł. damski krótki łańcuszek, w drobne ogniwka, ze zł. kluczykiem, i zł. damski kryty zegarek, cylinder na 8 kamieni, bez uszka, znaczony liczbą fabryczną 22.889, zastawiony 10 kwietnia b. r.; złoty damski łańcuszek do zegarka, do zawieszania przez szyję, w drobne kółeczka, z zasuwką złotą, formy serca.

— **Ze sportu.** Niedziela, 26 lipca, była ostatnim dniem gonitw letniego sezonu na Chodyńskiem polu pod Moskwą. Gonitwy mniej były ożywione od poprzednich i stajnie z Królestwa mniej licznie przedstawione. Nagrodę pierwszą dla koni „przegranych“, 964 rs., dystans 2 wiorsty, wygrał „Lord Wilhelm“, p. T. Dorożyńskiego, w 2 min. 44 s., drugą „Hinda“, hr. A Niroda (266 rs.), „Dzipsi“, barona Wolfa trzecią (100 rs.), dalej „Sinetnik“, księżnej Hiłkowej. — Nagrodę następną „Ucieszytielną“, 996 rs., dystans 3 wiorsty, zdobyła z łatwością „Sędzina“, hr. A. Potockiego, w 3 m. 59 s., drugim był księżnej Hiłkowej „Kuryer“, (274 rs.), trzecim Ferapantura „Herold“, (100 rs.), za nim W. Mysyrowicza „Friga“, i Arapana „Faworyt“. — Duży *handicap* na przestrzeni trzech wiorst, pierwszemu koniowi 1.112 rs., drugiemu 303 rs., trzeciemu 100 rs., przypadł „Waniliowi“ M. Czebyszewej (l. 4. 3 p. 10 f.), drugą „Sumatra“ (l. 4. 4 p. 4 f.) J. Dilleniusa, trzecią „Sierra“ A. Wotowskiego i E. Reszkiego, ostatnim „Gonzalo“ p. Dorażyńskiego, który stracił kilkadziesiąt długości przy starcie, zwróciwszy się w chwili opuszczenia chorągwi w przeciwną stronę. *Handicap* rozegrał się w 3 m. 11 s. i był wyścigiem najenergiczniej jeżdżonym w epilogowym dniu. — Wyścig z płatami, 2 wiorsty i 100 sążni, nagroda dla pierwszego konia 263 rs., drugiego 66 rs., wygrał „Zieleniew“, pod Coites, p. W. Wodzińskiego, drugą o pół długości „Nienada“, ks. Hiłkowej, dosiadany przez Fedorowa. Pierwszy płot był skakany w stępie i tępo „więcej jak umiarkowane“, trwało przez cały wyścig. — W czasie Carskosielskich gonitw, na polu Chodyńskiem, od 29 lipca do 15 sierpnia, odbędzie się pięć dni gonitw sierpniowych dodatkowych. Pewien procent koni ze stajen Królestwa w Moskwie pozostał, większość odeszła do Carskiegosioła.

— **Zabytki.** Przy prowadzeniu robót ziemnych około kanalizacyi w Warszawie, dość często znajdowane bywają rozmaite nawet cenne zabytki, jak kawałki zbroi, różne skamieniałości i t. p. Przedmioty te troskliwie są zbierane i zachowywane przez municypalność, gdyż stanowią własność miasta.

— **Susły.** W pow. charkowskim, w Rossyi, rozmnożyły się wielce susły, podgryzające zasiewy. Powiatowy urząd ziemski płaci skutkiem tego po kopiejce za każdego zabitego susła. Owóż od wiosny do dni ostatnich przyniesiono ogony 248.291 zabitych susłów, za które wypłacono 2.432 rub. 92 kop.

— **Rzadki kwiat.** W botanicznym ogrodzie kolońskim zakwitła w tych dniach „Victoria regia“, której kwiat biały jak śnieg, w pierwszym dniu miał w przecięciu 20 centimetrów. Pod wieczór pierwszego dnia kwiat się zamknął, a nazajutrz kolor jego był różowy. W dniu tym zwidziło ogród 600 osób, opłata wynosiła 20 fen.

Testament literacki Wiktora Hugo.

Znani pisarze francuscy, Paweł Meurice, August Vacquerie i Ernest Lefèvre, ogłaszają publicznie w dziennikach testament Wiktora Hugo następującej osnowy w dosłownym przekładzie: „Chcę, ażeby po mojej śmierci wszystkie manuskrypta moje nie ogłoszone, wraz z ich kopiami, jeśli takowe istnieją, i wszystkiemi własnoręcznemi mojemi pismami, jakie pozostawię i jakiejkolwiek będą natury, chcę, mówię, aby wszystkie moje manuskrypta, bez wyjątku i bez względu na ich rozmiary, były zebrane i oddane do dyspozycyi trzem przyjaciołom moim, których imiona są:

P a w e ł M e u r i c e,
A u g u s t V a c q u e r i e,
E r n e s t L e f è v r e

Tym trzem przyjaciołom moim, daję nieograniczone pełnomocnictwo do całkowitego i najzupełniejszego wykonania mojej woli. Poruczam im ogłoszenie moich manuskryptów w następujący sposób;

Rzeczone manuskryta podzielone być mają na trzy kategorye:

Po pierwsze: dzieła zupełnie skończone;

Po drugie: dzieła rozpoczęte, ukończone w części, ale nie dokonane;

Po trzecie: szkice, fragmenta, ulotne myśli wierszem lub prozą, rozproszone tam i ówdzie, bądź w moich notatkach, bądź na kartkach oderwanych.

Proszę owych trzech przyjaciół moich, lub jednego z nich, którego z pośród siebie wybiorą, o dokonanie tego podziału z największą starannością, jak gdybym sam go uskuteczniał, w duchu i myśli mojej, które im są znane i z całą przyjaźnią, której mi tyle dali dowodów.

Proszę ich, by z przerwami, jakie uznają za stosowne pomiędzy każdą publikacyą, ogłosili:

Najprzód, dzieła ukończone;

Potem, dzieła zaczęte i w części skończone;

Wreszcie fragmenta i myśli ulotne.

Ta ostatnia kategorya dzieł, łącząc się z całością wszystkich moich idei, jakkolwiek bez pozornego związku, utworzy, sądzę, kilka tomów i ogłoszoną będzie pod tytułem: *Ocean*. Prawie wszystko to napisane było podczas mego wygnania. Zwracam morzu, com odeń otrzymał.

Na pokrycie kosztów wydawnictwa tego zbioru dzieł, wyłączoną będzie z sukcesyi mojej suma s t u t y s i ę c y franków, która zostanie zastrzeżoną i przeznaczoną na pokrycie rzeczonych kosztów.

Pp. Paweł Meurice, August Vacquerie i Ernest Lefèvre, po opłaceniu kosztów, otrzymają do podziału pomiędzy siebie, w stosunku do pracy przez każdego z nich uskutecznionej:

1) od pierwszej kategoryi dzieł, p i ę t n a ś c i e o d s t a czystego zysku;

2) od drugiej kategoryi, d w a d z i e ś c i a p i ę ć o d s t a czystego zysku;

3) od trzeciej kategoryi, która wymagać będzie objaśnień, przedmów może i wiele czasu i pracy, p i ę ć d z i e s i ą t o d s t a czystego zysku.

Niezależnie od tych trzech kategoryj wydawnictwa, zobowiązuję wyraźnie moich trzech przyjaciół, by w razie, gdyby uznano za stosowne ogłosić listy moje po mojej śmierci, zajęli się tem ogłoszeniem, na tej zasadzie, iż listy nie należą do tego, który je otrzymał, ale do tego, który je pisał. Uskutecznią oni podział listów moich i będą sędziami co do warunków przyzwoitości i stosowności tej publikacyi.

Z czystego zysku z ogłoszenia listów moich otrzymają oni p i ę ć d z i e s i ą t o d s t a.

Dziękuję im z głębi duszy za wszystkie te trudy.

W razie śmierci jednego z nich, pozostali wskażą, gdyby zachodziła tego potrzeba, trzecią osobę posiadającą ich zaufanie, jako zastępcę zmarłego.

Taka jest wyraźna wola moja co do publikacyi wszystkich manuskryptów nie wydanych, jakieby one nie były, które pozostaną po mej śmierci.

Rozkazuję, aby te manuskrypta były niezwłocznie doręczone pp. Pawłowi Meurice, Augustowi Vacquerie i Ernestowi Lefèvre, ażeby wykonać mogli wolę moją w ten sposób, jakby to uczynili moi ukochani synowie, z którymi mam się połączyć.

Pisałem własnoręcznie w zupełnem zdrowiu umysłu i ciała, dziś, dnia dwudziestego trzeciego września, tysiącznego ośmsetnego siedmdziesiąt piątego roku w Paryżu.
Wiktor Hugo.

Wraz z powyższem rozporządzeniem ostatniej woli poety, ogłoszone zostały następujące pisma:

Jesteśmy głęboko wzruszeni ufnością, jakiej dowód dał nam Wiktor Hugo i głęboko wdzięczni za niezmierny zaszczyt, jaki nam uczynił. wybierając nas na wydawców swoich manuskryptów i tłómaczów swej myśli.

Przyjmujemy misyę.

Nie przyjmujemy pieniędzy.

W ciągu lat trzydziestu robiliśmy darmo to, czego od nas i nadal Wiktor Hugo wymaga. Nie przystoi nam brać większej zapłaty po śmierci, jak za życia jego.

Zrzekamy się całkowicie i nieodwołalnie naszego udziału w dochodach z wydawnictwa jego manuskryptów.

Przeznaczamy ten udział na każdy cel, który służyć będzie jego pamięci i jego dziełu. Formalny akt określi i stwierdzi przeznaczenie tego udziału.

Pierwsze wpływy przeznaczone będą na subskrypcyę na pomnik.

Paweł Meurice. *August Vacquerie.*

Niezmiernie zaszczycony tem, iż zostałem przez Wiktora Hugo przydany za towarzysza panom Pawłowi Meurice i Augustowi Vacquerie, w misyi im poruczonej, łączę się z ich oświadczeniem i odmawiam przyjęcia pieniędzy a misyę przyjmuję z wdzięcznością.

Ernest Lefèvre.

O ile z dzienników paryskich wiedzieć można, zamiarem wykonawców literackiego testamentu Wiktora Hugo, którzy zrzekają się przyznanego im udziału w dochodach, jest przedewszystkiem przeznaczyć ten udział na wzniesienie dwóch pomników poecie. Jednego w Paryżu, jak to wynika z powyższego ich oświadczenia, a drugiego w Besançon. Następnie mają zamiar udać się do rządu z prośbą o upoważnienie wzniesienia we wnętrzu Panteonu grobowca godnego poety. Egzekutorowie rozpoczęli już swoje prace. Spisano mianowicie dzieła ukończone. Są to wyłącznie utwory dramatyczne, na scenę przeznaczone, w liczbie pięciu, które zostaną ogłoszone w jednym tomie a wyjdą na widok publiczny już 1 października b. r. Przystąpiono następnie do przezierania dzieł, rozpoczętych a nieskończonych. Są to poezye, które odnoszą się prawie wszystkie do epoki wygnania i cesarstwa.

Teatra pomieszczone zostaną w jednym tomie, który stanowić będzie niejako dzieło pośrednie pomiędzy: *Les Châtiments* i *l'Année terrible*. Tom ten ukaże się prawdopodobnie 1 kwietnia 1886 r. Tytuł jego został oznaczony przez samego poetę, a mianowicie nosić będzie miano: *Les annees funestes.* Dalsza część pracy wymagać będzie wiele czasu i starania. Manuskrypta trzeciej kategoryi są rzeczywiście bardzo rozproszone, znajdują się we wszystkich szufladach i na wszystkich biórkach. W tych dniach wydobyto pierwszy pakiet, zawierający 252 kartek, a jest więcej niż 300 pakietów takiejże objętości. Potrzeba tu będzie wszystko badać, wszystko klasyfikować osobno, częstokroć bowiem na kopertach lub na marginesach dzienników, znajdują się wiersze, zdania, tytuły. Będzie to praca najdłuższa i najbardziej mozolna. Wykonawcy testamentu mają wszakże nadzieję, iż każdego roku, w miesiącach październiku i kwietniu, będą mogli wydać tom jeden tego olbrzymiego zbioru prozy i poezyi, który według woli poety wyjdzie pod tytułem zbiorowym: *Ocean.*

Notatki literacko-artystyczne.

Dla Pogorzelców.

Taką nazwą ochrzciła Warszawa swą literacką ofiarę na rzecz dotkniętych klęską ognia mieszkańców Grodna

Cenzura z początku nie chciała zezwolić na to wydawnictwo, a że ujrzało ono dziś światło dzienne, to jedynie pod tym warunkiem, aby ani w tytule ani w treści Grodno nie figurowało.

I nietylko nie ma tam mowy o Grodnie, ale w ogólności pożar i ogień mało jakiemu utworowi służy za przedmiot. Pod tym względem jednodniówka „Dla Pogorzelców", różni się stanowczo od innych tego rodzaju wydawnictw. O ile współpracownicy takiego naprzykład „Ziarna", „Na pomoc", (mowa tylko o warszawskich publikacyach), mieli sobie za obowiązek opiewać i opisywać wyłącznie głody, powodzie, o tyle autorowie, którzy się na tę ostatnią wiązankę prac literackich złożyli z umysłu prawie omijali smutny temat pogorzeli.

Tylko okładka czarna z rzuconą na nią krwawo-ognistą winietą, tylko piękny poetyczny rysunek Andriollego, zdobiący pierwszą stronnicę, tylko dowcipny wierszyk Chełmińskiego (Korwina) i jeszcze parę innych illustracyj, wskazuje cel wydawnictwa bez szkody dla rozmaitości treści.

A treść ta i jakościowo i ilościowo przedstawia się bardzo świetnie; sto czterdzieści nazwisk i pseudominów złożyło się na tę mozajkę, z każdego pola literatury zniesiono po kilka lub kilkanaście kamyczków. Czytelnicy znajdą tam: poezyę, dramat, komedyę, nowelle, obrazki, aforyzmy, artykuły poważne, treści przyrodniczej, historycznej, estetycznej i dziennikarskiej.

Kraszewski, na którego współudziale nikt się nigdy nie zawiódł, nadesłał „Z poza ciemnych krat", śliczny, smutny wierszyk, będący jakby echem więziennych rozmyślań i dumań sędziwego pisarza:

Pocóż na targ
Jęków i skarg,
Rzucać wzgardzone łachmany?
W sobie je znieść
Milczeć i zgnieść
Godniejsza duszy znękanej,

powiada w końcowej strofie.

Klasycznie pięknym, istną płaskorzeźbą poetyckiej formy jest wiersz Deotymy, Psyche i Fenix.

Psyche, znużona podróżą z lampą na głowie zatrzymuje się u bram Hadesu, niepewna czy ma tam iść, czy nie. Straszno jej i zniechęcenie ją ogarnia.

„Po co mi było w twą popaść ponętę
O! ciekawości! o płomyczku mały!
Przeklęty ogień! I światło przeklęte!
Dały świadomość lecz szczęścia nie dały.

Już ma zgasić lampę, gdy w tem ukazuje się nad nią Fenix.

Widok tego ptaka, który wytrwale sam się z własnych popiołów odradza, zawstydza Psyche, więc woła:

„Pójdę! ku niebu prowadzi najprościej
Ofiara. Tylko przez ogień do słońca,
Tylko przez boleść do nieśmiertelności."

Ślicznem jest także *Milczenie* Korotyńskiego, a *Jehowah* Szymanowskiego tchnie głęboką wiarą i dźwięczy perłową czystością wiersza, jaką się zawsze poeta ten odznacza. Hajota, Ilnicka, Konopnicka, zapisały tu także swoje nazwiska Pierwsza pod *Sonetem*, druga pod *Fragmentem*, trzecia pod kilku strofami religijnej treści do obrazu Ary Scheffera *Chrystus pocieszyciel.*

I pozagrobowe datki znalazły się na kartach jednodniówki.

Litewska dusza Odyńca, która byłaby zabolała nad świeżą klęską swych współziomków, odzywa się w wyjątku z niewydanego dotąd poematu zgasłego poety p. t. „Mój płaszcz", poświęconego Mickiewiczowi.

Odyniec za życia nie chciał drukować tego utworu; nikt nawet z najbliższych nie znał go w całości; we „Wspomnieniach" tylko znajduje się dłuższy z niego ustęp, który zarówno jak udzielony przez ciotkę poety wyjątek „Dla Pogorzelców" zdaje się zapowiadać utwór pierwszorzędnej wartości.

Do ptaka marzeń, to znowu wierszyk zmarłej niedawno poetki, Florentyny Niewiarowskiej. Szkoda tego młodego talentu

Jenike dał przekład wstępu do Fausta Goethego (Zueignung), odznaczający się jak najdokładniejszem odtworzeniem myśli i formy oryginału. A wiadomo każdemu, ktobądź się o to pokusił, jaka to szalenie trudna rzecz, zwłaszcza gdy chodzi o oddanie takich wspaniałych słów, jak zaczynające się od dobrze znanych:

„Ihr naht euch wieder, schwankende Gestalten!" Oprócz wszystkich tych imion, o których można było być z góry pewnym, że się znajdą w spisie autorów jednodniówki, spotykamy sporą garść mało znanych nazwisk i pseudonimów.

Wyróżniamy z pomiędzy nich Maria, którego nowelka Feluś odznacza się bardzo szczęśliwym pomysłem, a także milutką Skabiozę.

Z prostego tematu miastowego latarnika, wysnuł Bolesław Prus prześliczną nowelkę p. t. *Cienie.* Styl w niej nadzwyczaj obrazowy i piękny, tak piękny, jak w *Legendzie* Orzeszkowej o Numie i Jowiszu.

W ogóle, wszyscy autorowie nastroili się poważnie. Zapewne humor swój zachowali dla drugiego wydawnictwa: „Śmiech dla łez".

Edward Lubowski bryznął swem satyrycznem piórem w *Koleżeńskiej radzie*, Bykowski w *Podsędkównie* udramatyzował wrzekomo znaną już przygodę Bernardyna wykradzionego zamiast panny (tylko, że tu rolę Bernardyna pełni żyd Abramko).

Zalewski Kazimierz dał ustęp z najnowszej swojej komedyi: „Lis w kurniku", Łętowski Julian scenę z tragedyi: „Kambyzes". Pełno tu także aforyzmów. Niektóre z nich zasługują na wzmiankę. Oto co powiada Kraszewski:

„Siedziba ludzka, która gore, mając u stóp rzekę o fali niewyczerpanej, podobną jest do dziecka, które zbłąkane wśród fal dojrzałego zboża, umiera z głodu".

A Jan Maurycy Kamiński:

„Stojący na czele dziennikarstwa pamiętać winni, że częstokroć wpływ długiej i sumiennej pracy, zabity zostaje kilku wierszami płytkiej a zbyt gorliwej reporteryi".

Ach! gdyby pamiętali!

„Ubogi nie potrzebuje szukać samotności w lasach lub górach — pustynię ma w koło siebie", powiada Zofia Millerowa.

Julian Ochorowicz rzucił *Kilka myśli,* trafnych i głębokich.

Tu i owdzie, pomiędzy wiersz a nowelkę, wplata się naukowa rozprawka, opatrzona poważnem nazwiskiem, stanowiącem rękojmię jej pożytecznej treści. A treść to rozmaita, przyrodnicza, lekarska, prawna estetyczna, historyczna, społeczna. Złożyły się na nią pióra: J. J. Boguskiego, Chlebowicza, Dygasińskiego, Jeleńskiego, Jurkiewicza, Kramsztyka, Krzemińskiego, Kotarbińskiego, Martynowskiego, Matuszewskiego, K. Struvego, Świeżewskiego, Wierzchlejskiego i Zielińskiego Władysława.

Piszę tę krótką notatkę z nadzieją, że czytająca publiczność lwowska, zachęcona tak wymienionemi w niej imionami głośnych pisarzy, jak celem, na który się oni złożyli, poprze naszą jednodniówkę, łącząc przyjemne z pożytecznem: rozrywkę dla umysłu z pomocą dla bliźnich.

Lascaro.

Warszawa, 29 lipca 1885.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*m*) **Zgromadzenie** szewców, garbarzy i rymarzy, było zwołane na wczoraj w celu uchwalenia petycyi do Najj. Pana, memoryału do wys. Ministerstwa spraw wewnętrznych i handlu, tudzież petycyi do Koła polskiego w Wiedniu, a to w sprawie dostawy dla c. k. armii przedmiotów wyrabianych ze skóry. Jak wiadomo, zawiązało się we Lwowie, w lutym r. b. „Stowarzyszenie dostawy i wyrobów ze skóry, dla c k. armii", z poręką ograniczoną i wniosło do wys. Ministerstwa wojny stosowną ofertę, która atoli w dniu 26 lipca r. b. nie została uwzględnioną. O zapadłej uchwale odmownej, zawiadomiło Wys. Namiestnictwo prezydyum stowarzyszenia, które tymczasem zwołało na dzień wczorajszy zgromadzenie rzemieślników, wyrabiających przedmioty ze skóry. O godzinie oznaczonej zebrała się w sali ratuszowej tak mała liczba członków stowarzyszenia, że przewodniczący, p. Niemczynowski, był zniewolony zakomunikować tylko obecnym uchwały, powzięte wczoraj w południe przez zarząd stowarzyszenia. Z powodu odrzucenia oferty przez wys. Ministerstwo wojny, wspólnie z wys Ministerstwem spraw wewnętrznych i handlu, uchwalił zarząd stowarzyszenia odstąpić od zamiaru wystosowania petycyi do Najj. Pana, tudzież do wzmiankowanych Ministerstw, ale uchwalił natomiast wystosować memoryał do Koła polskiego, zaopatrzyć go w podpisy rzemieślników z całego kraju i odpisy tego memoryału wręczyć każdemu z posłów galicyjskich. Treścią tego memoryału ma być prośba, „ażeby pp. deputowani przy wyborze delegatów do wspólnych delegacyj, wybierali tylko takich posłów, którzy domagać się będą, iżby rzemieślnicy galicyjscy wszelkich kategoryj, pod względem dostarczenia wszelkich potrzeb dla c. k. armii, posiadali takie same prawa, jakie w tej mierze posiadają rękodzielnicy węgierscy". Dalej uchwalił zarząd stowarzyszenia, istniejący już statut rozszerzyć w tym kierunku, iżby do stowarzyszenia należeć mogli rękodzielnicy wszelkich kategoryj z całego kraju; stosownie do tej uchwały, ma być zmienioną obecna firma stowarzyszenia, na firmę: „Krajowe stowarzyszenie dostawy wszelkich potrzeb dla c. k. armii". W końcu ma być poręka ograniczona zamienioną na porękę nieograniczoną W celu utworzenia krajowego stowarzyszenia o nieograniczonej poręce, a względnie w celu uchwalenia statutu, ma być zwołany wiec rękodzielników z całego kraju Nielicznie zebrani członkowie stowarzyszenia, pomiędzy którymi był także poseł ks. Kopyciński, z Tarnowa, przyjęli powyższy komunikat do wiadomości.

* **Program** VII posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, które się odbędzie w lokalnościach Izby we wtorek 4 b. m., o godzinie 6 wieczór: 1) Zatwierdzenie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2. Zatwierdzenie spraw bieżących. Sprawozdanie komisyi przemysłowej: 3) w sprawie stowarzyszeń przemysłowych w powiatach: horodeńskim, przemyskim i rawskim; 4) w sprawie udzielania dyspensy w myśl § 14 ustawy przemysłowej; 5) w sprawie uznania rytownictwa i cyzylerstwa za przemysł rękodzielniczy; 6) w sprawie datku na pomnik ś. p. Rudolfa Eitelbergera, założyciela i dyrektora muzeum dla sztuki i przemysłu w Wiedniu; 7) w sprawie przynależności do stowarzyszenia przemysłowego; 8) w sprawie ubocznego zajęcia rolników w Szczepańcowej. Sprawozdanie komisyi handlowej: 9) protokołowanie firm handlowych; 10) w sprawie wysyłania agentów handlowych w obce kraje; 11) w sprawie zaliczenia przedsiębiorstw pogrzebowych do przemysłów koncesyonowanych; 12) względem ostemplowania ksiąg handlowych; 13) względem zaprowadzenia, względnie pomnożenia jarmarków w Sokalu i Stanisławowie; 14) w sprawie sprzedaży spirytualiów w handlach, tudzież rozgatunkowania niektórych rodzajów handlu.

* **Przesyłanie pieniędzy za przekazem.** Z dniem 1 bm., rozpoczęło obowiązywać rozporządzenie Ministerstwa handlu, mocą którego dozwolone jest przesyłanie pieniędzy za pomocą przekazów z Austro-Węgier do Anglii i na odwrót. Równocześnie wchodzą w życie także przekazy takie między Austro-Węgrami a Bułgaryą, do wysokości 200 zł. względnie 500 fr.

* **Roboty na kolei Stryj-Beskid** dotąd wykonane wynoszą 18 procent całości. Prace murarskie około mostu na Stryju i Oporze są już ukończone a ustawienie rusztowania żelaznego na pierwszym z tych mostów jest już w połowie gotowe. Koło tunelu pod Międzybrodami rozpoczęto budowę odnośnych pierścieni i rozszerzenie terenu. Na przestrzeni Skole Beskid wykonano wszystkie prace przygotowawcze. Sztolnia tunelu przez Beskid po stronie galicyjskiej doszła już długości 355·7 metrów, z czego przypada na wcięcie podjazdu 66·5 a na tunel właściwy 289·2 metrów; długość sztolni, która ma być jeszcze zbudowana wynosi 424·8 metrów. Równocześnie rozpoczęto także budowę wszystkich małych mostków i tam ochronnych przy brzegach rzek.

OSTATNIA POCZTA

Wiener Abendpost podaje następujące doniesienie dziennika *Bote für Tirol*: „Najj. Pan z okazyi uroczystości strzelców austryackich uszczęśliwi swoim przyjazdem stolicę Tyrolu. Według znanych dotychczas dyspozycyj, Monarcha przybędzie dnia 7go sierpnia, około południa, z Gastein do Innspruku, i zabawi tutaj do dnia 9 b. m. wieczorem. Dnia 8 sierpnia, o godzinie 7 rano, odbędzie się rewia załogi, o godzinie 10, w rezydencyi cesarskiej, przedstawienie się duchowieństwa, korpusu oficerów, władz i t. d. a o godzinie 1 po południu Najj. Pan będzie udzielał ogólnych posłuchań".

Z Ischl telegrafują: Jego Ces. Mość przybędzie z powrotem do Ischl dnia 10 b. m. i tegoż dnia uda się na polowanie do Traunstein. Pomiędzy 15 a 20 uda się Najj. Pan do Celowca dla zwidzenia tamtejszej wystawy, i zabawi tam około trzech dni. Dnia 25 b. m. nastąpi wyjazd na manewry do Pilzna. Wszystkie te daty jednakże mogą uledz zmianie, gdyż do tej chwili nie został stanowczo odwołany wypowiedziany kilkakrotnie przez cesarza Wilhelma zamiar złożenia Najj. Państwu wizyty w Ischl.

Najd. Cesarzewicz Rudolf odbył przedwczoraj na polach w Schmelz inspekcyę wojsk piechoty

Według *Salzb. Chronik,* Najd. Arcyksiężniczka Walerya miała dnia 1 b. m. wieczorem przybyć na jedno-tygodniowy pobyt do Salcburgu.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik uda się d. 6 b. m. na uroczystość strzelców niemieckich do Innspruku, i zabawi tam przez czas pobytu Najj. Pana.

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor powrócił z Salcburga do Wiednia.

Wielki ochmistrz nadworny, książę Hohenlohe, przybędzie jutro rano do Bad-Gastein, celem poczynienia osobiście przygotowań do zjazdu Najj. Pana z cesarzem Wilhelmem, i pozostanie tam aż do wyjazdu Ich Ces. Mości.

P. Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, i prezes gabinetu, hr. Taaffe, powrócili przedwczoraj wieczorem z Ischl do Wiednia.

Do *Budap. Corr.* telegrafują z Ischl, iż spotkanie p. Ministra hr. Kalnoky'ego z księciem Bismarckiem nastąpi prawdopodobnie w Salcburgu. Dotychczas jednakże nie postanowiono w tej mierze nic stanowczego.

Rumuński minister spraw zagranicznych, Bratiano, przybył przedwczoraj rano z Bukaresztu do Wiednia.

Budap. Corresp. donosi: Na wspólnej konferencyi ministeryalnej, która odbędzie się w Wiedniu w połowie września a to po powrocie p. Tiszy z Ostendy, dokąd uda się prezes gabinetu węgierskiego prawdopodobnie przez Ischl w drugiej połowie bieżącego miesiąca, wziętym zostanie pod obrady tylko preliminarz budżetowy mający być przedłożony wspólnym delegacyom, które, jak się dowiadujemy, zbiorą się w Wiedniu w ciągu października. Z końcem września zostanie zwołany na drugą sesyę sejm węgierski, a rokowania w sprawie austro-węgierskiej ugody będą podjęte dopiero w październiku.

Nowy arcybiskup praski hr. Schönborn pożegnał się przedwczoraj uroczyście z dotychczasową swoją dyecezyą i wyjechał z Budziejowic do Pragi.

P. Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował substytuta notaryalnego w Kołomyi, Jana Szumpetera, notaryuszem w Busku.

Według informacyj *Presse,* niebawem ukaże się rozporządzenie ministeryalne objaśniające przepisy o wypoczynku niedzielnym. W rozporządzeniu będzie powiedzianem, iż ci właściciele handlów, którzy oprócz wyrobów ręcznych (*Manufacten*) trudnią się także sprzedażą żywności, będą mogli w dni niedzielne po godzinie 12 w południe zbywać tylko artykuły żywności. Życzeniu kół handlowych, aby zakaz sprzedaży w niedzielę po godzinie 12 wyrobów ręcznych został także zastosowanym do domokrążców, nie można uczynić zadość, albowiem rozporządzenie ministeryalne stoi na gruncie ustawy przemysłowej, a taki zakaz mógłby nastąpić tylko na drodze zmiany patentu o domokrążcach. Co się tyczy

pytania, czy wypoczynek niedzielny ma się odnosić także do tych przemysłowców, którzy w swoich warstatach nie zatrudniają żadnych pomocników, to w tej mierze wskazuje rozporządzenie na §. 75 noweli przemysłowej, według którego w dni niedzielne ma być zaniechaną wszelka praca przemysłowa. Rozporządzenie oświadcza wreszcie, iż nowelę przemysłową należy uważać wyłącznie jako socyalno-polityczną, nie zaś wyznaniową ustawę.

Jak wiadomo na dwór cesarza Wilhelma w Gastein przybył w tych dniach ambasador niemiecki z Wiednia ks. Reuss. Ponieważ równocześnie został powołany do Gastein prezydent brunszwickiej rady ministeryalnej hr. Görtz-Wrisberg, przeto zdaniem dzienników berlińskich nabiera prawdopodobieństwa pogłoska, iż ks. Reuss ma najwięcej widoków zostania regentem Brunszwiku.

Według dobrze zazwyczaj poinformowanej *Post*, przy zjeździe Monarchów w Gastein nie będzie obecnym żaden z ministrów.

Pruski minister wojny, który jak wiadomo, przedwczoraj przybył do Gastein ma już dzisiaj z powrotem udać się do Berlina.

Ks. Hohenlohe obejmie posadę namiestnika Alzacyi i Lotarygii stanowczo dopiero w październiku.

Według obiegających pogłosek ks. Borowski kanonik kapituły w Frauenburg ma zostać w miejsce ks. Krementza biskupem w Warmii. Ks. Borowski nie należy do narodowości polskiej W sejmie pruskim zasiada w centrum. Arcybiskup Krementz ma z początkiem września przybyć do Kolonii. Na żądanie arcybiskupa nie odbędzie się tam w chwili jego przybycia uroczyste przyjęcie.

Temps donosi, że francuskie wojska w Tonkinie narażone są obecnie na rozmaite zabójcze choroby. Śmiertelność przeciętna tego roku w miesiącu maju wyniosła 161 ludzi, podczas gdy w tym samym czasie przeszłego roku umierało tylko po 41 żołnierzy. W pierwszych dniach czerwca umierało codzień w roku bieżącym po 12 osób w szeregach francuskich.

Generał Courcy pomimo uspokajających wiadomości, które nadesłał, zaprotestował wszakże równocześnie przeciw zamiarowi redukcyi armii, znajdującej się w Azyi wschodniej. Skutkiem odwołania niektórych batalionów z Tonkinu, ma być celem uzupełnienia wysłany z Francyi pułk żuawów.

Według telegramu paryskiego *Nat. Ztg* p Clemenceau nie odniósł zwycięztwa w kampanii z Ferrym. Opinia publiczna nie przyznaje mu jeszcze dojrzałości politycznej takiej, żeby mógł być uważany za ewentualnego przywódcę w gabinecie. Organa radykalne wyrażają w rozmaity sposób oburzenie swoje z tego powodu, że prezes gabinetu Brisson nie wyparł się solidarności z Ferrym.

Poseł francuski w Berlinie, baron de Courcel, przybył za urlopem do Paryża.

Izba poselska uchwaliła w dyskusyi specyalnej kredyt na urządzenie magazynów żywności w Oboku i rozpostarcie protektoratu francuskiego nad zatoką Tadżury

---

W Paryżu otrzymano z Konstantynopola wiadomość wiarogodną, że Anglia zaproponowała Turcyi ściślejsze przymierze i że w tej mierze przedstawiono sułtanowi odnośne projekta. Jako kompensatę za współdziałanie Turcyi z Anglią w sprawie afgańskiej, ofiarowuje Anglia Porcie większy wpływ i decyzyę w sprawach Egiptu. Oprócz tego ma być Turcyi oddany Sudan bezwarunkowo a w Egipcie zamanifestowane dobitniej zwierzchnictwo sułtana. Gdy jednak sułtan z postawy dotychczasowej gabinetu rossyjskiego przekonał się, że wspomnione przymierze uczyniłoby Porcie nieprzyjaciela z Rossyi, więc aż do chwili obecnej przyjmował wszelkie propozycye angielskie z wielką rezerwą. Nie istnieje też dotychczas żaden objaw, któryby pozwalał przypuszczać, że usiłowania angielskie uwieńczone będą powodzeniem.

Dzienniki angielskie poczytują mianowanie generała sir Fryderyka Roberts naczelnym wodzem armii indyjskiej, za krok bardzo ważny. *Times* upatruje w nim nową erę w wojennej obronie państwa indyjskiego.

Z Kopenhagi dochodzą wiadomości o ponownych zaburzeniach, wywołanych w Jutlandyi przez niezadowolone stronnictwo lewicy. W Holstebro na zgromadzeniu politycznem, w którem brali udział członkowie lewicy parlamentarnej, znieważono dyrektora policyi, skutkiem czego zarządzone zostało śledztwo karne przeciw prezesowi Izby niższej i dwom członkom tejże.

Indépendance Belge ogłasza notę protestującą prezydenta nowej republiki afrykańskiej (Transwaalu). Nota wystosowana jest do Stanów Zjednoczonych Ameryki i mocarstw europejskich, a to przeciw pretensyom Anglii do zatoki Świętej Łucyi. Prezydent republiki Weyer oświadcza, że zatoka została odstąpiona republice, która objąwszy posiadanie, ogłosiła ten port za wolną dla wszystkich narodów zatokę.

Z Kanady donoszą o ponownem podjęciu rozprawy ostatecznej przeciw byłemu naczelnikowi powstania mestyców, Ludwikowi Rielowi, oskarżonemu o zdradę stanu. Przesłuchano dziesięciu świadków, między nimi generała Middleton Sąd posiada mnóstwo dowodów obciążających, a w ich liczbie własnoręczne pisma Riela. Obrońca nie posiada prawie materyału odwodowego, skutkiem czego chciał oprzeć obronę na uznaniu Riela szalonym. Riel zaprotestował gwałtownie, co doprowadziło do scen burzliwych. Dopiero po orzeczeniu sądu, że obrońca mówić ma dalej, przestał Riel przerywać obrońcy

---

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3go sierpnia. (*Tel. pr.*) Obiega pogłoska, iż p. Minister hr. Kalnoky spotka się z rossyjskim ministrem spraw zagranicznych p. Giersem w Francensbadzie.

Praga, 3 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Pomiędzy 15 a 20 b. m. projektowaną jest ponowna wycieczka Czechów do Pesztu

Praga, 3 sierpnia. (*Tel. pryw.*) W Tuschkau pod Pilznem niewykryty dotychczas sprawca dopuścił się zamachu dynamitowego przeciw tamtejszemu burmistrzowi Watzikowi. Wybuch nastąpił przed drzwiami domu burmistrza i zrządził znaczne uszkodzenie. W czasie wybuchu nie było na szczęście Watzika w mieszkaniu.

Tryest, 3 sierpnia. Z powodu pojawienia się cholery w Marsylii, władze morskie zarządziły dziesięcio-dniową obserwacyę dla proweniencyi z portów francuskich morza Śródziemnego, a toż samo dla proweniencyj algierskich.

Peszt, 3 sierpnia. (*Tel. pryw.*) W dniach ostatnich wydalono ztąd kilku anarchistow, pomiędzy innymi pewnego emisaryusza londyńskiego, poddanego węgierskiego, który przez lat ośm przebywał w Ameryce. Aresztowano go na ulicy i odstawiono do miejsca urodzenia.

Peszt, 3 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Pester Lloyd* odpiera insynuacye, jakoby Węgrzy przyczynili się głównie do sparaliżowania w swoim czasie żądań czeskich w sprawie bankowej. Dziennik ten podnosi, iż Węgrzy nie życzą sobie wcale jakichś osobnych układów i nie traktują ani z Niemcami, ani Czechami, lecz z Austryą, jako drugą połową Monarchii.

Petersburg, 3 sierpnia. *Journal de St. Petersbourg*, poświęcając artykuł znanej mowie lorda Salisbury'ego wygłoszonej w Mansionhouse, podnosi, iż obecny prezes gabinetu angielskiego nie zawsze przemawiał w podobnym tonie. Lord Salisbury zmienił taktykę, odkąd miał sposobność należytego poinformowania się o usposobieniu Europy dla polityki rossyjskiej, o interesach własnego kraju, tudzież o najodpowiedniejszych środkach dla ich zabezpieczenia. Zyczenie Anglii, aby być przyjętą w sferę przymierzy zawartych przez Rossyę, zdaje się wskazywać, iż jeżeli kiedykolwiek zamierzano w Londynie zerwać w interesie Anglii wspólność z państwami kontynentalnemi, obecnie zaniechano podobnej polityki. W Londynie uznano widocznie, iż praktyczniej będzie przyłączyć się do mocarstw europejskich i zastosować się do ich polityki pokojowej.

Rzym, 3 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Przeznaczony na posła amerykańskiego p. Steilow przybędzie już za dni kilka do Rzymu i wręczy królowi swoje listy uwierzytelniające. Tym sposobem upadają wszelkie pogłoski, jakie obiegały o nieporozumieniu w sprawie ustanowienia posła Stanów Zjednoczonych przy dworze włoskim.

Londyn, 3 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi: Zapewniają z dobrze poinformowanego źródła, iż plan urządzenia w dolinie Pissin obwarowanego obozu nie został podjęty w skutek nagłego pogorszenia się anglo-rossyjskich rokowań, lecz skutkiem przyjętego już dawniej projektu zabezpieczenia granicy. Urządzenie obozu obwarowanego jest tylko wykonaniem jednej części owego projektu.

Londyn, 3 sierpnia. (*Tel. pr.*) Do tutejszych dzienników donoszą, iż Osman Digma poległ dnia 30 czerwca w walce stoczonej w pobliżu Kassali. Podobno do wojska Mahdiego wkradły się demoralizacya i roztrój, które uniemożliwiają wszelką większą akcyę.

Londyn, 3 sierpnia. *Standard* donosi: Obiega pogłoska, iż dnia 22 lipca przyszło w pobliżu Meruszaku do zatargu pomiędzy Rossyanami a Afganami.

Ottawa, 3 sierpnia. Trybunał sądowy skazał naczelnika ostatniego powstania kanadyjskiego Riela na śmierć przez powieszenie. Zasądzony zgłosił apelacyę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 sierpnia 1885, godzina 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 37·20. Węg. akcye kredyt. 288·—, Akcye anglo-austr. 98·50, Akcye banku Union 79·70 Akcye kolei Karola Ludwika 243·25, Akcye kolei północnej 236·75, Akcye kolei południowej 133·50, Akcye kolei Alföld 185 —, Akcye kolei Elżbiety 297·20, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 227·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 176·60, Wiedeńskie losy 123·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 109 25. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·25. Losy regulacyi Cisy 120·—, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 99·—, Akcye banku związkowego 101 50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23·3/4, Węgierskie losy 119·25, Marka niemiecka —·—. Usposobienie słaba

Wiedeń, 1 sierpnia 1885 r. godzina 4 minut 35. Akcye kredytowe 461 —, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne 163·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny 60 10 Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy 201·50. Usposobienie

Wiedeń, 3 sierpnia 1885 r., godzina 10 min. 35, Akcye kredytowe 282·—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank 79·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 134·25, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 4 1/2 % listy zastawne banku krajowego 91·75 4 1/2 % pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor 9·91 1/2, Rubel papierowy 1·24. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 1 sierpnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 29·— do 29·25 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 7·49 do 7·50 zł., rzepak (sierpień—wrzesień 11·12 1·25 zł. Berlin: Pszenica żółta (na czerw. lip.) 163·— do — żyto —·— m., spirytus 42·75, olej rzepakowy —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 46·25, fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica

---

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 sierpnia 1885.

Hotel George'a

Pp. T. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa. A. Hulimka z Mycowa. W. Rekowska z Polski. Darowska z Jarosławia.

Hotel Langa

Pp. A. Bunzel z Wiednia. H. Höniger z Przemyśla. K. Fröhlich z Jaszczurowa.

Hotel Francuski

Pp. V. Buchholz z Rossyi. H. Markwardt z Moguncyi. P. Duloe z Lyonu. E. Kruas z Czerniowiec.

Hotel Warszawski

Pp. K. Czechowski ze Złoczowa. I. Buchowiecki z Nowosiółki. L. Bartkiewicz z Paskany. I. Jurkowski z Nizniowa. H. Weiss z Rożniatowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie). z dnia 3 sierpnia 1885. o 7 rano

Barometr 731.8 mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 14 6 C. Psychrometr wilgotny 13.3°C. Prężność pary 10 6.mm. Wilgoć 86 % Zachmurzenie 10. Wiatr SW.2 ; Ozon 8.

Temperatura powietrza 11.7°R.

Barometr stoi w mierze

Stan barometru nad poziom morza 756 5 mm

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 21. 4 °C.

Najniższa temperatura w nocy 12 9°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 15.0 mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^{0}50'$ $\lambda = 41^{0}41'$ w. = 340m.5.

Dla 4 sierpnia 1885

E. = 5 m 48s, 87 Θ_0 = 8h 52m 35s,82

Zachód słońca 3go sierpnia o 7h. 37m,5 wschód o 16h. 35m,9.

W sierpnia nastąpi ostat kwadra księżyca 3d 11h 31m,4; nów 10d 1h 50m, 1; pierwsza kwadra 17d 3h 22m, 9; pełnia 25d 7h 1m,3

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie przyziemnym (Perigeum) 8d 23h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 21d 7h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały sierpień dodatnie, wskutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Średni stan barometru na sierpień zredukowany do poziomu Adryatyku jest dla Lwowa 761 mm5; średni stan temperatury 16°,6C.

2 sierpnia 1885.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	727,67	727,57	727,09
Stan termometru suchego w st. Cels.	22,2	13,4	12,8
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	17,8	12,8	12,0
Prężność pary w milim.	12,5	10,7	10,0
Wilgotność powietrza względna w %	63	94	91
Stan nieba	9	8	9
Kierunek wiatru.	ssw.	wsw.	w.
Siła wiatru	1	1	2
Ilość opadu mierzonego o 2h 0 ,0mm.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 2h. 24,2			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 12,4			
Elektryczność powietrza, woltów	—	—	—

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 3 sierpnia 1885.

Przy wietrze przeważnie zachodnim i średniej temperaturze sierpnia stan nieba zmienny powietrze jeszcze wilgotne, pogodnie co najwięcej opad nieznaczny. Prawdopodobnie w tym tygodniu pogoda się ustali.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Krakowa: o godz 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 3 minut 58 po południu pociąg kuryerski.

Z Czerniowiec: o godz, 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 2 min. 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o god 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza. Zwardonia.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze. o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz 2 min. 28 rano i o godz 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 rano pociąg pospieszny. o godz. 12 w południe i o godzinie 10 min. 46 w nocy pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 7mej z rana do Stryja.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 1 sierpnia 1885.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	243	—	246	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	227	—	230	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	274	50	278	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	35	100	35
" " " 4 pr. w. a.	90	75	92	—
" " " 5 pr. okresowe	99	35	100	35
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	88	30	89	30
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	35	102	35
" " " 5 pr. w. a.	96	60	97	60
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	60	99	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	75	102	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. wł ościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
" Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	82	5	92
Dukat cesarski	5	87	5	97
Napoleondor	9	86	9	96
Półimperyał	10	15	10	25
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
" " papierowy	1	22 1/2	1	24 1/2
100 marek niemieckich	61	10	61	80
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(bez kupona — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 31 lipca 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	82.70	82.85
luty-sierpień	82.80	82.95
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	83.35	83.50
kwiecień-październik	83.50	83.65
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	128.—	129.—
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	—.—	—.—
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	—.—	—.—
" " 1864 po 100 złr.	167.75	168.25
" " 1864 po 50 złr.	166.50	167.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	155.—	—.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	99.45	99.60
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4 pr.	109.05	109.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.75	102.50
Galicyi	102.25	102.75
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	101.90	102.50
Węgier	103.—	103.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	93.20	99.70
Inst. kred. dla handlu po 100 zł.	284.—	284.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	591.—	597.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	868.—	870.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	460.—	461.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	238.40	258.80
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2373	2378
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	243.75	244.25
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. war.	227.25	228.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	298.25	298.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	134.50	134.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	176.—	176.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. złocie w 50 l.	100.—	100.50
" " " premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.75	100.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	100.50	101.50
" " " " w 36 l. 5 1/2 pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.25	91.50
" " " " po 5 prc.	99.50	99.90
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.50	99.90
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.—	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.80	103.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	102.75	103.60
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.—	100.25
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	106.25	107.—
" " po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	101.—	101.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.—	100.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.50	82.75
z r. 1884	91.—	91.40
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.70	100.10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.75	178.25
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113.50	114.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.75	43.25
Palffego po 40 zł. m. k.	40.25	40.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.75	15.—
" " węgiersk. " po 5 zł.	8.90	9.05
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.75	49.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
" " po 50 zł. w. a.	68.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.95	125.35
Paryż za 100 fr.	49.60	49.65
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.91.—	5.93.—
" pełnej wagi	5.88.—	5.90.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.90.50	9.91.50
Rossyjski imperyał	10.22.—	10.24.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 1 sierpnia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	65
" " w srebrze	83	30
Renta w złocie	109	10
5 prc. austr. rent marcowa	99	20
Akcye banku wiedeńskiego	867	–
" " kredytowego	283	—
Londyn	125	10
Srebro		—
Napoleondor	9	91 1/2
Dukat cesarski men.	5	91
100 marek niemieckich	61	45

Konkursa.

L. 7439. (5021 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii w c. k. gimnazyum niższem w Bochni, z płacą 525 złr. i dodatkiem aktywalnym 200 złr.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, mają podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem przełożonej władzy wnosić do c. k Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca sierpnia b. r.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej
We Lwowie, dnia 28 lipca 1885.

L. 9027. (5020 1—3)

Celem obsadzenia posady prowadzącego metryki izraelickie i zastępcy tegoż na izraelicki okręg metrykalny w Bieczu rozpisuje się niniejszem konkurs do 30 sierpnia b. r.

Ubiegający się o posadę tę winien do tutejszego c. k. Starostwa wnieść prośbę własnoręcznie napisaną, w której ma wykazać dokumentami swój wiek, ukończone studya, miejsce zamieszkania, rodzaj zatrudnienia, dotychczasowe nienaganne zachowanie się i stopień swego wykształcenia w ogóle, w szczególności zaś dokładną znajomość języków krajowych. W myśl rozp. minist. z dnia 15 maja 1875 d. u. k. l. 55 kompetent będzie obowiązany nadto złożyć egzamin przepisany powyższem rozporządzeniem a wrazie gdy uzyska posadę ma stale zamieszkiwać w Bieczu jako w miejscu urzędowania swego.

Co się do powszechnej wiadomości podaje z tem że co do poborów z posadą tą połączonych kompetent w tym względzie w tutejszem c. k. Starostwie bliższych wiadomości zasięgnąć może.

Gorlice, dnia 26 lipca 1885.

L. 562. (4988 2—3)

Celem obsadzenia posady laboranta przy Zakładzie chemii w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 1 września 1885.

Z posadą laboranta połączona jest roczna płaca w kwocie 300 zł., dodatek aktywalny 75 zł, na liberyę rocznie 21 zł. i wolne mieszkanie w Zakładzie.

Do główniejszych obowiązków laboranta należy praca pomocnicza w laboratoryum chemicznem, utrzymywanie w porządku i czystości przyrządów, usługiwanie przy wykładach i rozbiorach chemicznych, oraz w ogóle wszelkie czynności w Zakładzie przez profesora wskazane.

Ubiegający się o powyższą posadę winni udowodnić znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, tudzież fizyczne uzdolnienie do pełnienia tych obowiązków. Podania zaopatrzone w dokumenta, wykazujące wiek, stan i dotychczasowe zatrudnienie kompetenta, wnieść należy w terminie powyżej wskazanym na ręce Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu w Krakowie. Kandydaci, zostający w publicznej słuźbie, mają to uczynić za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. przy obsadzeniu rzeczonej posady mieć będą pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający przepisanane warunki, a dopiero w braku tychże mogą być uwzględnieni inni kompetenci należycie ukwalifikowani.

Kraków, dnia 29 lipca 1885.

Upadłości.

L. 9266. (4976 2—3)

W sprawie konkursowej Mendla Jamenfelda wyznaczam celem powzięcia uchwały co do sposobu sprzedania realności lk. 6 w Czortkowie do masy krydalnej należącej terd min na dzień 17 sierpnia 1885 o 9 przepołudniem na który wszystkich wierzycieli masy do sądu wzywam.

Czortków, 27 lipca 1885.
Sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

L. 17785. (4905 3—3)

C. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, że tymczasowy zarządca masy rozbiorowej Markusa Jonkiera, kupca w Krakowie adw. dr. Kremer i zastępca jego adw. dr. Affe stałymi, na podstawie wyboru wierzycieli zamianowani zostali.

Kraków, 3 lipca 1855.

Kuratele.

L. 2603. (4977 2—3)

Michała Łań z Malczyc uznano marnotrawcą nadając mu kuratora Łuczkę Iwaszczyszyna.

C. k. sąd powiatowy
Janów, dnia 1 kwietnia 1885.

L. 1373. (4954 2—3)

Dla uznanego marnotrawcą Andrusia Swerydy Dmytryszyn z Humenowa ustanowiono kuratorem Iwana Niemaka z Humenowa.

Wojniłów, 23 marca 1885.

L. 1458. (4980 2—3)

Ludwika Chudiak z Rożniatowa, właścicielka realności w Strutynie wyżnym uznana marnotrawczynią, kuratorem jej ustanowiony Jan Tereszków ze Strutyna wyżnego.

C. k. sad powiatowy
Rożniatów, 7 kwietnia 1885.

Księgi gruntowe.

L. 78. (5027)

Komisya hipoteczna ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Nockowa, dnia 7 sierpnia 1885 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

W Ropczycach, dnia 1 sierpnia 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9298. (4464)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 2 czerwca 1885 uwidoczniono w rejestrze handlowym dla Towarzystw zarobkowych i gospodarczych że na walnem zgromadzeniu Stowarzyszenia zaliczkowego w Krakowcu zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, ks. Jan Szczepek i Feliks Walczak powtórnie zaś dr. med. Zygmunt Dyhdalewicz w Krakowcu w miejsce ustępującego Franciszka Stadnickiego członkami Dyrekcyi wybrani zostali, a to: ostatni z nich jako pierwszy Dyrektor, Feliks Walczak jako drugi Dyrektor oraz kasyer a ks. Jan Szczepek jako trzeci Dyrektor oraz kontrolor.

Przemyśl, 10 czerwca 1885.

L. 37228. (4983 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Joni Rotstein, jako z miejsca pobytu nieznaną, iż na dniu 29 lipca 1885, l 37228 wniósł przeciw niej ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny prośbę o wydanie nakazu zapłaty dla sumy wekslowej 294 zł. 83 ct. z pn, której to prośbie uchwałą z dnia 30 lipca 1885, l. 37.228 zadość uczyniono, a nakaz zapłaty ustanowionemu z zastępstwem adw. dr. Raresa kuratorowi adw. dr. Bodekowi doręczono.

Wzywa się więc pozwaną, by rzeczonemu kuratorowi potrzebnych do obrony swej środków udzieliła, lub innego zastępcę sobie obrała, i o tem sądowi tut. doniosła, gdyż inaczej skutki z tego zaniedbania wypłynąć mogące sobie samej przypisać będzie zmuszoną.

We Lwowie, dnia 30 lipca 1885.

L. 37229. (4985 2—3)

C k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Alte Bach, miejsca pobytu niewiadomą, iż na dniu 29 go lipca 1885, l. 37229 wniósł przeciw niej ogólno-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny prośbę o wydanie nakazu zapłaty dla sumy wekslowej 281 zł. 11 ct. z pn, której to prośbie uchwałą z 30 lipca 1885, l. 37229 zadość uczyniono, a nakaz zapłaty ustanowionemu z zastępstwem adw. dr. Raresa kuratorowi adw. dr. Bodekowi doręczono.

Wzywa się więc pozwaną, by rzeczonemu kuratorowi potrzebnych do obrony swej środków udzieliła lub innego zastępcę sobie obrała, i o tem sądowi doniosła, gdyż inaczej skutki z tego zaniedbania wypłynąć mogące sobie samej przepisać będzie zmuszoną.

Lwów, dnia 30 lipca 1885.

L. 33020. (4984 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 5 lipca 1885 l. 33.020 wnieśli Adam hr. Komorowski Suffczyński i Stanisław Polanowski przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom śp. Kaspra Suffczyńskiego pozew o wykreślenie prawa hipoteki renty dożywotniej na rzecz śp. Kaspra Suffczyńskiego w poz. 6 karty C wyk. hip. l. 345 dóbr Zabcze murowane i w poz. 5 karty C. wyk. hip. l. 77 dóbr Berejów zaintabulowanego, na któryto pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych spadkobierców śp. Kaspra Suffczyńskiego nie jest wiadome, został dla nich adw. dr. Bobownik kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Dornbach mianowany.

Wzywa się zatem tychże spadkobierców, aby do swej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi oznajmili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 11 lipca 1885.

L. 5190. (4933 2—3)

C. k sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia, z życia i miejsca pobytu niewiadomego Michała Bobrowskiego, a w razie jego śmierci jego nieznanych spadkobierców, iż z powodu wniesionego przeciw pierwszemu względnie i ostatnim, w tutejszym sądzie pod dniem 6 lipca 1885, l. 5190 przez Majera i Meity małż. Weinstock pozwu o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 502 zł. z pn. ze stanu biernego ciała hip. l. wyk. hip. 328 księgi gruntow. miasta Złoczów na rzecz Michała Bobrowskiego zahipotekowanej, celem zastępywania pozwanego, względnie jego spadkobierców, w przeprowadzić się mającym sporze na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszy adw. dr. p. Billet z dodaniem mu na zastępcę adw. dr. Heynego ustanowionym został.

Wzywa się przeto pozwanego a względnie jego spadkobierców, aby się do ustanowionego kuratora zgłosili, i jemu swe środki obronćze podali, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samym przypisać będą musieli.

Złoczów, dnia 11 lipca 1885.

L. 2604. (4927 2—3)

Niewiadomemu właścicielowi skradziono srebrny zegarek ancre o dwóch kopertach, przechowany w pudełku bakwanowem.

Wzywa sie przeto właściciela, aby w tutejszym sądzie zgłosił się w okresie jednego roku od trzeciego ogłoszenia i swoje prawo własności wykazał.

Siemień, 22 lipca 1885.

Wyroki prasowe.

L. 9198. (4993)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw drukowych orzekł w myśl wniosku tutejszej c. k. Prokuratoryi Państwa na mocy §. 493 proc. kar., że treść artykułu czasopisma „Echo z nad Sanu“ z dnia 26 lipca 1885 nr. 13 pod napisem „Kara śmierci“ zawiera znamiona zbrodni zakłócenia publicznej spokojności określonej w §. 65 lit. a u. k. zatem usprawiedliwioną jest konfiskata rzeczonego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie wyż przytoczonego artykułu.

Przemyśl, 29 lipca 1885.

Licytacye.

L. 4431. (4979 2—3)
Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż połowy realności do ś. p. Jana Naglika należącej pod Nk. 27 w Nowej wsi położonej, na pokrycie pretensyi Szymona Pelzmana w sumie 350 zł. z pn. w sądzie, w 2 terminach, w dniach 31 sierpnia i 30 września 1885, każdym razem o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 454 zł.
Wadyum 45 zł. 40 ct.
Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Kazimierza Goyskiego zastępcę notaryusza w Kętach, a termin do lżejszych warunków na dzień 30 września 1885, o godz. 3ciej popołudniu.
Kęty, 18 lipca 1885.

L. 6150. (4981 2—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniach 2 września i 7 października 1885, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 listopada 1885, nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 96 gminy Koniuszki w całości według wyk. hip. 97 tejże gminy w 6/12 częściach, zaś według wyk hip. 25 tejże gminy w 5/40 częściach Aftanazego Dudy własnych, na rzecz Dawida Nussima dw. im. Bauera pto 550 zł. z pn.
Cena wywołania 2755 zł.
Wadyum 275 zł. 50 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.
Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem Hilary Sawczyński z Rohatyna.
Rohatyn, 12 czerwca 1885.

L. 2637. (4938 2—3)
C. k sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi, celem zaspokojenia zaległych rat w łącznej ilości 115 zł 24 ct. w. a. z pn. na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod Nk. 40 w Cichawie położonej, a własność tabularną Michała Chojnackiego stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych:
dnia 3 września
dnia 5 października 1885
dnia 5 listopada
każdym razem o godz. 10 przed południem.
Cena wywołania wynosi 460 zł.
Wadyum zaś 46 zł
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Niepołomice, d. 23 maja 1885.

L 2320 (4952 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, mianowicie 5 rat po 24 zł. w. a. i resztującego kapitału w kwocie 365zł. 49 ct. w.a. z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 24 sierpnia, 21 września i 26 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej, realność pod l. k. 8 w Borowy położona, Marcina Kumorka własna.
Cena wywołania wynosi 2000 zł. w.a., wadyum 200 zł. w. a.
Reszta warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tntejszej registraturze.
Wojnicz, dnia 26 maja 1885.

L. 3211. (4947 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi, celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego w łącznej ilości 400 zł. w. a. z pn. na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. w. h. 126 ks. gł. gm. kat. Niepołomice objętej a własność dłużnika Pawła Wywiała stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych, dnia 21 września, 22 października i 26 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.
Cena wywołania wynosi 1200 zł.
Wadyum zaś 120 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo-sądowy registraturze.
Niepołomice, d. 8 lipca 1885.

L. 3210. (4946 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi, celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego w łącznej ilości 423 zł. 87 ct. w. a. z pn., na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. w. h. 15, ks. gł. gm. kat. Cichawa objętej, a własność dłużnika Joachima Lisawskiego stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych, dnia 17 września, 21 października i 24 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze tutejszo-sądowej.
Cena wywołania wynosi 2000 zł.
Wadyum zaś 200 zł.
Niepołomice d. 10 lipca 1885.

L. 3209. (4945 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi, celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego w łącznej ilości 506 zł. 27 ct. w. a. z pn., na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż dwóch realności pod l. w. h 39 i 78 ks. gł. gm. kat. Wola Batorska objętych a własność dłużników Jana Torona i małoletnich Maryanny, Karoliny i Elżbiety Misiorowskich stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych, dnia 17 września, 21 października i 24 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Cena wywołania tych realności wynosi 1500 zł., Wadyum zaś 150 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tych realności przejrzeć można w registraturze sądowej.
Niepołomice, d. 10 lipca 1885.

L. 5767. (4929 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza przymusową licytacyę realności pod l. 257 w Kołomyi, wedle dom. VI str. 239 poz. 1 na Mendla Juris zapisanej, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyj. Banku hipotecznego 184 zł., 184 zł., 184 zł. ect. na jednym terminie w dniu 5 września 1885, o godzinie 10 rano w B. Nr. 5.
Cena wywołania wynosi 8000 zł., wadyum 400 zł. Realność ta będzie na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.
Kuratorem wierzycieli nieznanych lub tych, którym uchwały licytacyjnej doręczyć nie można, ustanowiono adw. dr. Zakrzewskiego.
Dalsze warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Kołomyja, dnia 30 czerwca 1885.

L. 2641. (4940 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału w łącznej ilości 104 zł. 82 ct. aw. z pn. na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod n. k. 181 w Niepołomicach położonej, ciało tabularne posiadającej a własność Antoniego Trzosa i masy spadkowej Katarzyny Trzos stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych dnia 31 sierpnia, dnia 30 września i dnia 3 listopada 1885.
Cena wywołania wynosi 700 zł. Wadyum zaś 70 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.
Niepołomice, dnia 6 czerwca 1885.

L. 2322. (4953 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, mianowicie 5 rat po 18 zł. aw. i resztującego kapitału w kwocie 274 zł. 12 ct. aw. z pn., sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 24 sierpnia, 21 września i 26 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej, realność pod l. k. 25 w Borowy położona, Szymona Zawiszy własna.
Cena wywołania wynosi 1200 zł., wadyum 120 zł. aw.
Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Wojnicz, dnia 26 maja 1885.

L. 2319. (4951 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie mianowicie 5 rat po 30 zł. aw. i resztującego kapitału w kwocie 456 zł. 86 ct. aw. z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 24 sierpnia, 21 września i 26 października 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej, realność pod l. k. 54 w Borowy położona, Jędrzeja Stanisławskiego starszego własna. Cena wywołania wynosi 1800 zł. a. w., wadyum 180 zł.
Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Wojnicz, dnia 26 maja 1885.

L. 3285. (4949 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego w łącznej ilości 237 zł. 77 ct. a. w. z pn. na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności l. w. h. 26 ks. gł. gm. kat. Wola-Batorska objętej a własność dłużnika Jędrzeja Grada stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych dnia 24 września, dnia 27 października i dnia 30 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Cena wywołania wynosi 400 zł. Wadyum zaś 40 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Niepołomice, dnia 8 lipca 1885.

L. 3213. (4948 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi, celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego w łącznej ilości 681 zł. 2 ct. a. w. z pn na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. w. h. 519 ks. gł. gm. kat. Niepołomice objętej a własność dłużnika Jakóba Trzosa stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych dnia 24 września, dnia 27 października i dnia 30 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem. Cena wywołania wynosi 2600 zł. Wadyum zaś 260 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.
Niepołomice, dnia 7 lipca 1885.

L. 602. (4978 2—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o 10 godzinie rano w dniach 4 września i 16 października 1885, powyżej ceny szacunkowej licytacya realności l. 64/354 według wykazu hip. 121 gminy kat. Kamionka strum. Leiby i Chany Gelbergów własnej, na rzecz Reizli Niemand pto 3.000 zł. z pn.
Cena wywołania 18072 zł. 74 ct., wadyum 905 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu Beili Meizeles, Ignacego Tauber, Herza Diamand i Rosy Wolkenberg zam. Landau, dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 13 grudnia 1884, jako dniu podjęcia wyciągu hipotecznego w hipotekę sprzedać się mającej realności weszli lub którymby uchwała niniejsza z jakiegobądź powodu doręczoną nie została, ustanawia się kuratorem Wojciecha Ilasiewicza z Kamionki.
W razie nieudanej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 30 października 1885 o godzinie 10 rano.
Z c. k. sądu powiatowego.
Kamionka, dnia 30 czerwca 1885.

L. 5962. (4992 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kreytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 97 zł. 23 ct. z pn. sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realność dziedziczną Kościa i Jawdochi Hawryszów własną, w Miłowaniu położoną, połową wykazu hipot. l. 147, ¼ częścią wykazu hipot. l. 148 i całym wykazem hipot. l. 149 tej gminy na Kościa Hawrysza zapisanych, i całym wykazem hip. l. 255 tej gminy na masę spadkową po Jawdosze Hawrysz zapisanym objętej, na 300 zł. aw. oszacowaną, w terminach dnia 28 sierpnia, 25 września i 29 października 1885, zawsze w tut. sądzie o godz. 10 rano z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
Cena wywołania wynosi 300 zł., zaś wadyum 30 zł. aw.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia p. Stefana Dorosza z Miłowania.
W razie gdyby powyższe termina bezskutecznie upłynęły, ustanawia się termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych na dzień 29 października 1885 o godz. 3 po południu.
Resztę warunków licytacyi, tudzież wyciąg hipoteczny można w tut. registraturze przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy.
Tyśmienica, dnia 5 lipca 1885

L. 3588. (4991 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że celem zaspokojenia 28 rat po 3 zł. z pn. na rzecz c k uprz. galic Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 18 września, na dniu 16 października i na dniu 19 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya realności, wedle wyk. hip. l. 356 i 357 ks. gr. dla gminy Demnia, Maksyma, Anny, Oleny i Ruski Noryków własnych, z tem, że na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko za lub wyżej ceny wywołania 400 zł., na trzecim terminie też poniżej takowej nastąpić może.
Wadyum wynosi 40 zł. aw.
Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne w sądzie przejrzeć można.
Dla wierzycieli, którzyby po dniu 25 marca 1885 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego nabyli prawo zastawu na posiadłości sprzedać się mających, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem Jakóba Kaczyńskiego w Mikołajowie.
Mikołajów, dnia 25 maja 1885.

L. 7583. (5006 1—3)
Stanisławowski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Tekli, Lubiny i Józefy Bartożyńskich i Józefy Płockiej przeciw spadkobiercom ś. p. Antoniego Remera o 15000 złr., 10000 złr. 10000 złr. i 2000 złr. i oddanie ruchomości lub tychże wartości 1245 złr. 73 cnt. w. a. z pn. przeprowadzoną będzie dnia 21 września 1885 o 10 godzinie rano egzekucyjna publiczna licytacya dóbr Iwanikowki w powiecie bohorodczańskim położonych pod ułatwiającemi warunkami.
Cena wywołania wynosi sumę 24738 złr. 83 cnt. w. a. wadyum 2000 złr. w. a.
Resztę warunków licytacyjnych, ekstrakt tabularny i akt detaksacyi w tusądowej registraturze przejrzeć można.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych: Wincentego Płońskiego, Teofili Miączyńskiej, spadkobierców Klemensa Obertynskiego, Stanisława Garlińskiego, Maryi Szczepańskiej, Feliksa Szczepanowskiego, Antoniego Obertyńskiego i Eugenii Burzyńskiej, dalej nie istniejącego już domu handlowego braci Czuczawa Hersza Huscha, Leokadyi Ines zamęż. Chodorowskiej, nakoniec dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 9 marca 1884 prawo hipoteki na tych dobrach uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała wcale nie lub nie wcześnie została doręczoną ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Kwiatkowskiego z substytucyą adwokata Zachariasiewicza nakoniec dla leżącej masy Wacława Giżyckiego adw. dr. Szydłowskiego
Stanisławów, 27 czerwca 1885.

L. 3338. (5002 1—3)
C. k. sąd powiatowy uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 286 złr. 66 ct. w. a. i czterech rat pożyczki po 15 złr. w. a. z pn. galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Józefa Żelaznego się należącej, odbędzie się w tymże c. k. sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczny przetarg realności pod lk. 62 w Borzęcie Józefa Żelaznego własnej, przedmiot ksiąg gruntowych stanowiącej, dnia 31 sierpnia 1885, 28 września i dnia 26 października 1885.
Cena wywołania 700 złr w. a.; zakład 70 złr. w. a.
Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przejrzeć w t. s. registraturze.
Myślenice, 10 lipca 1885.

L. 3495. (5003 1—3)
C. k. sąd powiatowy uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Franciszkowi i Rozalii małżonkom Stramskim o zapłacenie 200 złr. w. a. odbędzie się w tymże c. k. sądzie dnia 31 sierpnia 1885, 28 września 1885 i dnia 26 października 1885 przymusowa sprzedaż przez publiczny przetarg realności pod lk. 141 w Dolnejwsi, wedle ks. grt. tejże gminy lwh. 133 na dłużników Franciszka i Rozalię małżonków Stramskich zapisanej
Cena wywołania 1800 złr., zakład 180 złr.
Uchwałę Dyrekcyi galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego przyjmującą wartość hipoteki, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przejrzeć w t. s. registraturze.
Myślenice, 10 lipca 1885.

L. 3820. (5000 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Gorlicach ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach w kwocie 200 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 2 września 1885 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 133 w Bartnem położonej Hnata Borysiewicza własnej, ciało tabularne stanowiącej, składającej się z ciała hipotecznego, wykazem hip. l. 13 objętego z $^{6}/_{144}$ części ciała hipotecznego, wykazem l. 14 objętego i $^{2}/_{16}$ części ciała hipotecznego wykazem l. 148 objętego.
Cena wywołania 390 złr. w. a., wadyum 39 złr. w. a.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne i protokół oszacowania, przejrzeć można w registraturze t. s.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Radomyskiego w Gorlicach.
C. k. sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 20 czerwca 1885.

L. 5933. (4928 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 228 zł. 77 ct. aw. z pn. sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realność dłużniczej masy spadkowej ś. p. Procia Hnudiali własną, w Krzywołutach starych położoną, w wyk hipot. l. 422 zapisaną, na 1220 zł. oszacowaną, w terminach dnia 21 sierpnia, 18 września i 23 października 1885, zawsze w tut. sądzie o godz. 10 rano z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 1220 zł., zaś wadyum 122 zł. Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się p. Andrzeja Daniłowicza z Tyśmienicy. W razie, gdyby powyższe termina bezskutecznie upłynęły, ustanawia się termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych na dzień 23 pażddziernika 1885 o godz. 3 po południu.

Reszta warunków licytacyi, tudzież protokół opisania (wyciąg hipoteczny można w tut. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, dnia 25 czerwca 1885.

L. 3938. (4936 3—3)

C. k sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Borucha Hermelina przeciw Natanowi Schmieder pto 100 złr. licytowaną będzie w sądzie na dniu 26 sierpnia, 14 października i 16 listopada 1885 o 10 godzinie rano realność pod l. domu 31 i 115 w Kłodzienku położona ciało tabuzne stanowiąca. Cena wywołania 4452 złr, wadyum 445 złr. 20 cnt.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, 15 maja 1885.

Obwieszczenie dzierżawy.

Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się

dnia	w stacyi i urzędzie	dla stacyi dzierżawnej	na czas od	na czas do	na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia: dziennie, chleba, po 840 gramów porcyj	dziennie, owsa, po 3360 gramów porcyj	dziennie, siana, po 3400 gramów porcyj	dziennie, siana, po 4500 gramów porcyj	dziennie, siana, po 5600 gramów porcyj	dziennie, słomy pod-ściółkę, po 1700 gramów porcyj	czteromiesięcznie, słomy do łóżek, cetnarów metrycznych	miesięcznie, w lecie, twardego drzewa na opał metrów kubicz. po 423 klg.	miesięcznie, w zimie, twardego drzewa na opał metrów kubicz. po 423 klg.	Poręczne za artykuł: chleb, złotych	owies, złotych	siano, złotych	słomę, złotych	drzewa na opał, złotych	Uwaga
					dla garnizującego wojska, wojskowych zakładów, izolowanych osób i obrony krajowej														
14. Sierpnia 1885.	w Krakowie, w kancelaryi c. k. magazynu potrzeb wojskowych (plac Matejki, Nr. 9, I. piętro)	Bochnia	1 września 1885	końca sierpnia 1886	—	—	—	—	—	—	—	10	30	—	—	—	—	60	Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, mianowicie: a) większą ilość, mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej; b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych; c) w danym razie większą potrzebę w czasie koncentracyi wojsk, która nastąpi w celu ćwiczenia w r 1886; d) potrzebę dla przemarszu (podług art. IV. A—a zeszytu warunkowego z 27 lipca 1885 r.), jeżeli w ofercie nie będzie podaną inna ilość do oddania dla przemarszów.
			1 października 1885	końca września 1886	—	—	298	14	—	312	40	—	—	—	—	550	160	—	
		Wieliczka	1 stycznia 1886	końca grudnia 1886	—	193	—	—	—	—	—	—	—	—	900	—	—	—	
			1 września 1885	końca sierpnia 1886	—	—	—	—	—	—	—	6	20	—	—	—	—	40	
			1 października 1885	końca września 1886	—	—	149	7	—	156	20	—	—	—	—	300	80	—	
		Niepołomice	1 stycznia 1886	końca grudnia 1886	—	193	—	—	—	—	—	—	—	—	900	—	—	—	
			1 września 1885	końca sierpnia 1886	—	—	—	—	—	—	—	8	20	—	—	—	—	40	
			1 października 1885	końca września 1886	—	—	149	7	—	156	20	—	—	—	—	300	80	—	
		Chrzanów	1 stycznia 1886	końca grudnia 1886	166	193	—	—	—	—	—	—	—	250	900	—	—	—	
			1 września 1885	końca sierpnia 1886	—	—	—	—	—	—	—	6	14	—	—	—	—	30	
			1 października 1885	końca września 1886	—	—	149	7	—	156	20	—	—	—	—	300	80	—	
15. Sierpnia 1885.		Wadowice	1 września 1885	końca sierpnia 1886	—	—	—	—	—	—	—	25	110	—	—	—	—	150	
			1 października 1885	końca września 1886	—	—	220	110	—	330	120	—	—	—	—	600	180	—	
		Kenty	1 stycznia 1886	końca grudnia 1886	66	—	—	—	—	—	—	—	—	250	—	—	—	—	
			1 września 1885	końca sierpnia 1886	—	—	—	—	—	—	—	8	18	—	—	—	—	40	
			1 października 1885	końca września 1886	—	—	149	7	—	156	20	—	—	—	—	300	80	—	
			1 października 1885	końca grudnia 1886	—	193	—	—	—	—	—	—	—	—	900	—	—	—	

Poszczególne określenia.

1. **Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty.** Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokołowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom, trudniącym się interesami handlowo-przemysłowemi, a nie mającym protokołowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancyi (c. k. starostwa powiatowe).

W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy, mają strony wnieść podanie do odnośnej Izby handlowo przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej z dołączeniem marki stemplowej na 50 ct., w którem podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiej dzierżawy jest ono potrzebnem.

W podaniu ma być oznaczony także dzień rozprawy publicznej z tem zastrzeżeniem, **że świadectwo żądane ma być przesłane c. k. magazynowi potrzeb wojskowych w Krakowie.**

Na takie podanie wystawioną będzie proszącemu ze strony Izby handlowo-przemysłowej, względnie władzy politycznej, rezolucya opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do władzy, wymienionej przez wnoszącego podanie, tę rezolucyę zaś należy załączyć tymczasowo do oferty. Oferent winien dopilnować wczesnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu, poprzedzającym rozprawę do tej władzy, która ją przeprowadza.

Następstwa wskutek możliwego spóźnienia ponosi w każdym razie oferent.

2. Pisemne **oferty** mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi **najpóźniej do godziny 10tej przedpołudniem; później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty nie będą uwzględnione.**

Oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 12 dni, będą również usunięte.

Skrobania nie mogą się znachodzić w ofercie, także należy unikać o ile możności wszelkich poprawek. Jeżeli jednak mimoto zachodzą poprawki w ofercie, to należy dodać do nich zawsze podpis oferenta. W razie różnicy cen, oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami. **Złożone poręczne ma być w ofercie dokładnie wyszczególnione.**

3. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w każdym dowolnym dniu podczas godzin urzędowych w kancelaryi **magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie,** gdzie się znajduje także w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowany zeszyt warunkowy z daty: Kraków dnia 27 lipca 1885 r.

Tamże mogą być także wydane bezpłatnie blankiety drukowane na oferty, na co tem bardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

4. Gminy zwalnia się od złożenia porękznego i kaucyi bezwarunkowo, również zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej Towarzystw gospodarczych i producentów na powyżej rozpisaną dostawę dzierżawczą zaopatrywania w żywność wojska.

5. Podania cen na artykuły spożywcze, mające być dostawione w czasie przemarszów, mają być ułożone według ustępu IV zeszytu warunkowego.

6. Dostawa ma się odbyć w stacyi dzierżawnej.

7. Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza § 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

8. Słoma łóżkowa, następnie drzewo opałowe mają być we wszystkich stacyach dostawione przez dotyczących dzierżawców pobierającym oddziałom wojskowym do ich zamieszkania.

Zostawia się do woli oferentowi, doliczyć zapłatę przewozu do ceny artykułu, albo też umówić się oddzielnie za przewiezienie od cetnara metryczngo, względnie od metra kubicznego. Jeżeli zapłata przewiezienia nie jest oddzielnie umówioną, natedy uważa się, że została ona włączoną do ceny, oznaczonej za słomę łóżkową, względnie za drzewo i według tego ocenioną będzie także dotycząca oferta.

9. Wyraźnie się zastrzega, że zarząd wojskowy pozostawia sobie do woli ściąganie zapasów rezerwowych jednej stacyi dla oddania którejkolwiek innej stacyi.

10. Nadmienia się, że niektóre określenia zeszytu warunkowego w porównaniu z rokiem ubiegłym zostały zmienionemi.

11. **Każdy oferent ma wyraźnie oświadczyć, że poddaje się ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty Kraków, dnia 27 lipca 1885 r.**

Oferty, nie zawierające tego oświadczenia, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 27 lipca 1885 r.

Komisya zarządzająca c. k. magazynu potrzeb wojskowych.

ewentualnie pieczęć firmy oferenta.

Formularz na ofertę.

Oferta.

50 kr. marka stemplowa

Niżej podpisany zobowiązuje się na mocy obwieszczenia Nr. 1675 z dnia 27 lipca 1885.

1 porcyę chleba po 840 gramów za . . . ct. wyraźnie! . . . centów
1 porcyę owsa po 3360 gramów za . . . ct. wyraźnie! . . . centów
1 porcyę } w stanie wiązanym { siana po 5600 gramów za . . . ct. wyraźnie! . . złr. ct.
1 porcyę } { słomy do podściółek, po 1700 gramów . . ct. wyraźnie! . . „ „
1 centnar metr. } { słomy do łóżek po — zł. — ct. wyraźnie! . . . . . . „ „
1 metr kubiczny twardego drzewa opałowego niespławianego po zł. ct. wyraźnie! . . „ „

na czas od 1 . . . . 188 do . . . . . 188 roku dostawiać, zaopatrywać w żywność podczas przemarszów według punktów*) . . . . artykułu IV zeszytu warunkowego i ręczę za ofertę załączonem poręcznem . . . . . zł. składającem się . . . . jakoteż moim ruchomym i nieruchomym majątkiem.

Następnie zobowiązuję się w razie, gdybym został dostawcą, uzupełnić poręczne najpóźniej w 14 dni po otrzymaniu o tem urzędowego zawiadomienia do 10% kaucyi i uprawniam zarząd wojskowy w razie, gdybym tego zaniechał, zatrzymaną należytością dzierżawną samemu to uzupełnienie uskutecznić. Wreszcie poddaję się, oprócz warunkom w obwieszczeniu ogłoszonym, także tym warunkom, które zawarte są w zeszycie warunkowym z daty Kraków, dnia 27 lipca 1885.

Według załączonej rezolucyi . . . . w . . . . . zostanie moje świadectwo rzetelności i możności dostawy bezpośrednio przesłanem c. k. magazynowi potrzeb wojskowych w Krakowie.

. . . . dnia go sierpnia 1885.
Podpis (imię i nazwisko) oferenta.
zamieszkały w . . . . .

*) Na tem miejscu ma być naznaczony jeden z trzech punktów A) B) lub C) — a względnie a) b) lub c) artykułu IV. zeszytu warunkowego. W razie gdyby po otworzeniu oferty żaden z tych punktów w miejscu tem nie był wyszczególnionym, przyjętą zostanie ilość, jaką oferent ma oddać dla przemarszów według punktu A) a); jako obowiązująca.

Oferta ma być zapieczętowaną, a na stronie zewnętrznej ma być wypisane:

Oferta na mocy obwieszczenia z d. 27 lipca 1885, do rozprawy na dniu . . . sierpnia 1885.

L. 2759. (4944 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego w łącznej ilości 233 złr. 40 cnt. w. a. z pn. na rzecz gal. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. kons. 173 w Woli Batorskiej położonej ciało tabularne posiadającej a własność dłużnika Wojciecha Niestoja stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych dnia 7 sierpnia, dnia 9 września i dnia 14 października 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 900 złr.

Wadyum zaś 90 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Niepołomice, dnia 2 czerwca 1885.

L. 2586. (4950 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego w łącznej ilości 449 złr. 64 cnt. w. a. z pn. na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności w kl. 16 ks. gr. gm. kat. Łężkowice objęt-j a własność małoletnich spadkobierców Mikołaja Budysca stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych: dnia 5 sierpnia, dnia 10 września i dnia 12 października 1885, każdą razą o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 2000 złr.

Wadyum zaś 200 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Niepołomice, d. 23 maja 1885.

L. 2638. (4939 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego w łącznej ilości 401 złr. 25 cnt. w. a. z pn. na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. kons. 106 w Staniątkach położonej ciało tabularne stanowiącej a własność Jana Chytrosia stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych: dnia 10 sierpnia, dnia 11 września i dnia 12 października 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 3000 złr.

Wadyum zaś 300 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Niepołomice, d. 25 maja 1885.

Doniesienia prywatne.

L. 5686. (4959 2—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Władysławowi Wojnarowskiemu kapitał 19.692 zł. 44 ct. w. a. listami zastawnemi, pochodzący z większej sumy 20.000 złr. w. a. na hipotece dóbr Żarnowa w powiecie rzeszowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31go grudnia 1885 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Władysława Wojnarowskiego jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, d. 15 lipca 1885.

L. 850. (4989 2—3)

Obwieszczenie.

Rada szpitalna w Brodach ogłasza niniejszem ofertowe traktowanie, w celu wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowy gmachu na umieszczenie szpitala powszechnego w Brodach.

Termin do wniesienia ofert wyznacza się do 31 sierpnia 1885 r., godzina 6 po południu.

Cena fiskalna kosztorysowa wynosi 22.390 złr. 34 ct. a. w., od której 10 prc. wadyum złożyć należy w gotówce lub w papierach wartościowych wedle ostatniego kursu.

O czem panów przedsiębiorców z tem zawiadamia się, że plany i wymiary budowlane, jakoteż warunki, dotyczące budowy, przejrzeć można w biurze wydziału powiatowego, w godzinach urzędowych.

Rada szpitalna
Brody, d. 28 lipca 1885.

Ogłoszenie.

W dniu **13 sierpnia 1885 o godz. 3** po południu odbędzie się we własnej sali Towarzystwa **„Kasy wspólnej w Kamionce Strumiłowej** Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką“ w myśl §. 35 statutu

drugie nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków tego Towarzystwa, na które wszystkich członków zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Wniosek Dyrekcyi o rozwiązanie Stowarzyszenia.
2. Wybór likwidatorów i oznaczenie wysokości płac tychże za ich czynności.
3. Wnioski członków.

DYREKCYA
Kasy wspólnej w Kamionce Strymiłowej Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Majer Wittlin wr. dyrektor. (4898) *Selig Beer* wr. kasyer.

L. 5538. (4955 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Feliksowi Foltanskiemu kapitał 25.316 zł. 69 ct. w. a. listami zastawnemi, pochodzący z większej sumy 26.000 złr w. a. na hipotece dóbr Kańczuga i Nowawieś w powiecie bialskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31go grudnia 1885 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Feliksa Foltańskiego jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyjsk. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 15 lipca 1885.

L. 5810. (4962 2—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Kazimierzowi Łukasiewiczowi kapitał 73.028 zł. 90. cnt. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 75.000 złr. w. a. na hipotece dóbr Bortniki w powiecie tłumackim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31 grudnia 1885 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Kazimierza Łukasiewicza jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyjsk. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 22 lipca 1885.

L. 5539. (4956 2—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Aleksandrowi Wessel, Wincentemu i Józefie Sierakowskim kapitał 4.840 złr. 33ct. w. a. listami zastawnemi, pochodzący z większej sumy 5.000 złr. w. a. na hipotece dóbr Starunia i część Żuraki w powiecie bohorodczańskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31 grudnia 1885 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Aleksandra Wessel, Wincentego i Józefę Sierakowskich jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 15 lipca 1885.

L. 5685. (4958 3—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podst. §. 63 stat. p. Zygmuntowi Wiśniewskiemu kapitały 5.418 złr. 66 cnt. i 1.958 złr. 49 ct. w. a. listami zastawnemi, pochodzące z większych sum 6.000 złr. i 2.000 złr. w. a. na hipotece dóbr Teofipólka w powiecie rawskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 31 grudnia 1885 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Zygmunta Wiśniewskiego, jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 15 lipca 1885.

L. 5583. (4957 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Augustowi de Laveaux kapitał 9.480 złr. 22 ct. listami zastawnemi, pochodzący z większej sumy 13.800 złr. w. a. na hipotece dóbr Osobnica, w powiecie jasielskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31 grudnia 1885 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Augusta de Laveaux jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie dnia 15 lipca 1885.

Galicyjski Bank Kredytowy.

Wykaz z dniem 31 lipca 1885.

Asygnaty kasowe i wkłady na książeczki zł. 952.617.21

(5022)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Z dniem 31go lipca 1885 r. było w obiegu:
Asygnacyj kasowych naszego Banku a. w. złr. 149.000.
Kraków, dnia 1 sierpnia 1885.

(5014) **Dyrekcya.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fab